

# Kowalczyk, Edyta

---

## Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia adwentowe i bożonarodzeniowe na terenie parafii Biezuń na Mazowszu (Diecezja Płocka)

---

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 13, 3-60

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ZWYCZAJE, OBRZĘDY ORAZ WIERZENIA ADWENTOWE I BOŻONARODZENIOWE NA TERENIE PARAFII BIEŻUŃ NA MAZOWSZU (DIECEZJA PŁOCKA)\*)

### Wstęp

Cechą charakterystyczną każdego społeczeństwa jest posiadanie kultury ludowej. Poprzez kultywowanie tradycyjnej obrzędowości ludowej nawiązuje się do minionych czasów, a to z kolei jest swoistym darem dla następnych pokoleń pozwalającym zachować rodzimą tradycję.<sup>1</sup>

Obecnie trwa proces ustalenia właściwych relacji między religią a innymi dziedzinami kultury. Stopniowe powstawanie kultury laickiej, częściowa eliminacja religii z kultury w imię pełnego dowartościowania człowieka łączy się z odzewem antykomunistycznych konsekwencji dominującego po dziś dzień modelu kultury.<sup>2</sup>

Tylko krótkiego zasygnalizowania wymaga wyjaśnienie podejścia do pojęcia *sacrum* (jako wartości religijnej): szkoły socjologicznej (M. Mauss, H. Hubert, E. Durkheim), według której świętość jest kategorią „*a priori*” (z założenia) świadomości zbiorowej, społecznej; szkoły neokantowskiej (W. Windelband) – świętość jako kategoria „*a priori*” świadomości normatywnej; szkoły fenomenologicznej (R. Otto, M. Scheler, G. van der Leeuw) uznającej wartość świętości za autonomiczną i najwyższą wartość osobową.<sup>3</sup>

Powszechnym jest dzisiaj zjawisko tzw. „świeckiej quasi-religijności”. Mówi się o odkryciu na nowo transcendencji. Znaczne kontrowersje wywołują prace harwardzkiego socjologa D. Bella, który przewiduje w erze postindustrialnej odnowienie i dowartościowanie religii. Według niego po okresie zafascynowania naturą i historią przyjdzie kolej na religię.<sup>4</sup>

\*) Praca magisterska z etnologii religii napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Henryka Zimonia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Lublin 1996.

Dziś jest podkreślana wspomagająca rola religii w stosunku do kultury. Sama religia daje nieograniczone możliwości rozwoju każdego człowieka z osobna; wiecznego trwania. Nabiera tutaj nieskończonej wartości wszelka działalność człowieka. Realizuje się to przez wzbogacenie motywacji aktywności ludzkiej oraz przez zagwarantowanie stabilizacji w procesach i formach życia, które przecież się zmieniają. Symbole i wartości religijne tkwią w potrzebie człowieka do odczuwania ostatecznego wyjaśnienia rzeczywistości. Wyeliminowanie wartości religijnych groziłoby brakiem motywacji do działania. Symboliczne akty i obrzędowość można zachować w świeckiej kulturze, ale wówczas będą one pozbawione transcendentnego wymiaru i tylko im właściwej mocy doskonalenia się człowieka.<sup>5</sup>

W niniejszej pracy zwyczaj, obrzędy i wierzenia, które składają się na pobożność ludową, są wyrazem bogatej tradycji, różnicują się w zależności od okresów roku liturgicznego i badanego terenu. Teologia ludowa wykształciła się w różnorodnym bogactwie warstw genetycznych. To włączyło w całość ludowej wizji świata. Potrzebna jest refleksja nad teologicznym aspektem obrzędowości bożonarodzeniowej. Tego rodzaju ujęcia nie są częste w literaturze. Analizowanie takich zachowań w aspekcie spełnianych przez nie funkcji: magicznej, wierzeniowej (sprowadzanej wyłącznie do wróżb), rekreacyjno-widowskiej i społecznej, z pominięciem wymiaru teologicznego, zubaża obraz obrzędowości.<sup>6</sup>

Przedmiotem pracy jest analiza i próba interpretacji zwyczajów, obrzędów i wierzeń adwentowych i bożonarodzeniowych na terenie parafii Bieżeń na Mazowszu w diecezji płockiej.

Głównym celem podjętego opracowania jest „wydobycie” elementów teologicznych – poczynając od okresu adwentu poprzez uroczystość Bożego Narodzenia, dni świąteczne aż po święto Trzech Króli i Matki Bożej Gromnicznej.

Odtworzenie i utrwalenie dawnych zwyczajów zależne są od postawy respondentów oraz od literatury źródłowej, do jakiej sięgnięto. Praca opiera się głównie na tomach I-V „Dzieł wszystkich” O. Kolberga (przedruk z II połowy XIX wieku). Wiadomości z zakresu diecezji płockiej zaczerpnięto z monografii historycznej ks. abp. J. Nowowiejskiego. Wykorzystano pozycje z zakresu filozofii Boga i religii, a także ontologii (filozofia bytu) oraz pozycje etnograficzne o charakterze ogólnym (Z. Gloger, J. S. Bystron). Brak jest opracowań tematycznych.

Zwyczaje, obrzędy i wierzenia doroczne w literaturze etnograficznej definiowane są niejednoznacznie. Zwyczaj jest to przyjęty w danej grupie

społecznej sposób zachowania się jej członków w określonych sytuacjach.<sup>7</sup> Obrzęd zaś oznacza indywidualne i zbiorowe działania podejmowane publicznie i uroczyście dla mobilizującej lub obronnej ekspresji grupy.<sup>8</sup> Wierzenia natomiast zdefiniowano w pracy za E. Durkheimem, który stwierdza, że wierzenia warunkują w jakiś sposób praktykowanie zwyczajów i obrzędów dzięki systemowi nakazów i zakazów, jakie zawierają.<sup>9</sup>

Przy opracowywaniu zagadnienia wykorzystano metodę analizy piśmiennictwa<sup>10</sup> oraz metodę badań terenowych. Metoda badań terenowych polegała na przeprowadzeniu szeregu wywiadów-rozmów z wybranymi mieszkańcami, które miały charakter indywidualny lub zbiorowy. Cennych informacji dostarczyli starsi wiekiem respondenci. Pomocnym był uprzednio przygotowany kwestionariusz pytań. Stawiano szereg pytań dodatkowych, stosownie do tzw. „naprowadzeń”. Przy sporządzaniu kwestionariusza wykorzystano pozycję B. Kopczyńskiej-Jaworskiej: „Metodyka etnograficznych badań terenowych” (Warszawa 1971).

Badania terenowe w parafii Biezuń rozpoczęto w lipcu w 1993 roku, a ukończono w grudniu 1995 r. Wywiady prowadzono głównie w lipcu i w sierpniu, a także w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie. W tym czasie przeprowadzono 83 wywiady z 74 respondentami w miejscowościach: Biezuń, Adamowo, Dabrówka, Jonne, Felcyn, Dźwierzno, Karniszyn, Karniszyn Parcele, Kobyla Łąka, Maki I i II, Kocewo, Młudzyn, Myślin, Pozga, Sadłowo, Sadłowo Parcele, Semborze, Władysławowo I i II, Stawiszyn-Zwalewo, Stawiszyn, Siedliska, Stanisławowo i Zimolza. Średni czas rozmowy trwał od jednej do trzech godzin. Z niektórymi osobami spotykano się dwa razy w celu uzupełnienia informacji. Na respondentów wybrano osoby, które reprezentują trzy pokolenia. Wśród nich były osoby starsze, niektóre z nich pamiętające czas pierwszej wojny światowej; następnie pokolenie czasu II wojny światowej oraz ludzie młodzi.

W celu lepszego zrozumienia obrzędowości i pobożności ludowej mieszkańców parafii Biezuń umieszczono ją w kontekście historyczno-geograficzno-etnograficznym badanego terenu.

Terenem badawczym pracy jest Mazowsze. Jest to historyczna dzielnica Polski w dorzeczu środkowej Wisły. Oskar Kolberg dokonał podziału Mazowsza na cztery części, stosownie do geograficznego położenia ziem mazowieckich. Są to: Mazowsze polne, Mazowsze leśne, Mazowsze stare i Mazowsze pruskie. Parafia Biezuń położona jest w części środkowej Mazowsza, ponad 50 km na północ od Płocka.

Niegdyś wieś, potem niewielkie miasto, następnie wieś, obecnie ponownie posiadający prawa miejskie Biezuń swa nazwę pisaną ma już od 1372 roku. Był wówczas własnością kasztelana plockiego Andrzeja z Gulczewa i należał do pobliskiej parafii Lutocin. Za zgodą księcia Ziemowita w 1406 roku kasztelan plocki Andrzej lokował miasto na prawie chełmińskim. Przypuszcza się, że on był fundatorem parafii pod wezwaniem św. Trójcy, którą erygował bp Jakub z Korzkwi (ok. 1406 r.). Około 1770 r. parafię karniżyńską włączono do parafii Biezuń.<sup>11</sup>

Co do czasu powstania diecezji plockiej nie mamy pewnych wiadomości. Mówi się, że Mazowsze (jako odrębna dzielnica) stało się diecezją w roku 1000; związane to było z pobylem cesarza Ottona III w gościnie u Bolesława Chrobrego.<sup>12</sup>

Niniejsza praca zawiera trzy rozdziały. Kolejność ich wyznaczył kalendarz liturgiczny okresu adwentu i Bożego Narodzenia aż po dzień 2 lutego. Wigilia jest częścią centralną (stanowi kulminację „zachowań” świątecznych), stąd daje ona podstawę dalszych rozważań (rozdział drugi).

W pierwszym rozdziale omówiony zostanie adwent z jego obrzędami, wróżbami: atmosfera adwentowej pobożności ludowej wespół z zachowaniami ludzi w czasie tych dni. Rozdział drugi przedstawi Wigilię, wieczór dnia wigilijnego oraz oczekiwanie na pasterkę. Rozdział trzeci natomiast będzie stanowić charakterystykę sakralnego i rodzinnego charakteru uroczystości Narodzenia Pańskiego, dnia św. Szczepana oraz okresu od Sylwestra do Trzech Króli i Matki Boskiej Gromnicznej. W zakończeniu nastąpi streszczenie poszczególnych rozdziałów z wykazaniem, na ile rozwikłano postawiony problem pracy. Pomocą w lekturze pracy będą aneksy: kwestionariusz pytań z badań terenowych oraz mapy.

## ROZDZIAŁ I

### Adwent

Adwentem rozpoczyna kościół katolicki swój rok liturgiczny. Etymologicznie wyraz ten wywodzi się ze słowa łacińskiego *adventus*. Przypuszcza się, że chrześcijanie zapożyczyli to słowo od nazwy starożytnego zwyczajurzymskiego; każdorazowe uroczyste wejście cesarza do Rzymu, głównie do świątyni w czasie uroczystości państwowych – jego oczekiwanie i powitanie – nazwano *adventus* czyli nadejście.<sup>13</sup>

Pierwszą wzmiankę historyczną o adwencie spotykamy w jednym z dekretów synodu odbytego w mieście hiszpańskim – w Saragossie, w 380 roku.

W tym czasie adwent był znany w Hiszpanii i w Galii. Dokładniejsze dane posiadamy z wieku V i VI. Na wzór wielkiego postu trwał w niektórych krajach 40 dni.<sup>14</sup>

Adwent posiada dwa podokresy. Pierwszy obejmuje czas od pierwszej niedzieli adwentu do dnia 16 XII – liturgia mówi tu o drugim przyjsciu Chrystusa na ziemie. Drugi podokres przygotowuje wiernych bezposrednio do swiat Bozego Narodzenia przez zachecenie ich do odrodzenia w sobie dzieciectwa Chrystusa. Poszczególne dni tego podokresu posiadaja wlasne teksty modlitw we mszy sw. i w liturgii godzin. Czytania czwartej niedzieli ukazuja postaci Starego Testamentu i Maryje – oczekujacych narodzenia Pana.<sup>15</sup>

W tradycji polskiej na zwyczaje adwentowe wplynely praktyki zakonne benedyktynow i cystersow. Stad zwano go czterdziestnica lub przedgodziem (do dzis w Bialostockiem).<sup>16</sup>

Adwent jest to czas oczekiwania – pelen radości, a zarazem czuwania o charakterze powagi i pobożności. Znalazło to swój wyraz w odprawianiu mszy sw. zwanej rotatami, których pierwsze spisane teksty są zawarte w tekstach liturgicznych cystersów śląskich z XIII wieku.<sup>17</sup> Dekret z 29 stycznia 1752 r. zatwierdził dla Polski tzw. wotywe „Rorate” jako oddawanie czci Najświętszej Marii Pannie na okres adwentu.<sup>18</sup> Niegdyś adwent trwał trzy tygodnie; w V w. rozpoczynał się od dnia 11 listopada (dzień wspomnienia św. Marcina z Tours), stąd nazywany był czterdziestnica.<sup>19</sup> Papież Grzegorz Wielki określił trwanie adwentu do czterech tygodni. Nie czyniono wówczas praktyk pokutnych.<sup>20</sup> W 999 r. na synodzie w Orleanie Kościół ostatecznie opowiedział się za gregoriańską reformą adwentu.<sup>21</sup> Współcześnie okres ten rozpoczyna się w niedzielę najbliższą uroczystości św. Andrzeja apostoła, między 27 XI a 3 XII i trwa od 23 do 28 dni.

Powszechnie dają się zauważyć dwie płaszczyzny adwentu początku i końca. Wskazuje się na koniec roku kalendarzowego poprzez możliwość wyjścia poza dany czas w celu rozpoczęcia innego bytowania nowego czasu. Adwent jest tutaj bezpośrednim przygotowaniem do przeżywania dni świątecznych.<sup>22</sup>

W liturgii Kościoła istotną treścią adwentu jest rozważanie tajemnicy grzechu pierwotnego oraz jego skutków sprowadzonych przez pierwszych ludzi na rodzaj ludzki.

Tutaj Bóg pierwszy zwraca się do człowieka i ofiaruje mu swoje przebaczenie. Jezus Chrystus stanie się człowiekiem i zadośćuczyni Bogu Ojcu za

winę Adama. Widać to w słowach pieśni:

„Ale Ojciec się zlitował  
nad nędzną ludzi dolą.  
Syn się chętnie ofiarował  
by spełnić Bożą wolę.”<sup>23</sup>

W okresie adwentu przez cztery tygodnie słyszymy w Kościele o podwójnym oczekiwaniu: „przyjścia” Bożego Narodzenia i – szczegółowiej – przyjściu Chrystusa w celu dokonania swoistego osądu nad każdym człowiekiem z osobna. W pierwszym wypadku mamy do czynienia z przeżywaniem radosnej tęsknoty wraz ze wspomnieniem tego, co miało miejsce w historii. W drugim – odczuwamy niepewność związaną z naszym życiem w wieczności. Im krótszy jest czas dzielący od świąt Bożego Narodzenia, tym nadzieja przybiera bardziej charakter spontanicznego ożywienia.<sup>24</sup>

Spośród wielu liturgicznych postaci adwentu tylko dwie są ważne: Izajasz i Jan Chrzciciel. Izajasz uosabia tęsknotę Starego Testamentu za przyjściem Zbawiciela. Św. Jan Chrzciciel otwiera i zamyka zarazem Stary Testament. On wskazuje na Jezusa Chrystusa, który już przyszedł. On także ma być wzorem, jak należy przygotować się na przyjście Pana (pokuta, odrzucenie ciemności – to środki prowadzące do osiągnięcia celu). Przemiana wewnętrzna, zrzucenie z siebie starego człowieka ma być praktycznym owocem corocznie obchodzonej pamiętki Bożego Narodzenia. Słowa proroka Izajasza są znaczące: „*Oto ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; On przygotowuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni. Przygotujcie drogę Panu. Jemu prostujcie ścieżki.*” Przez adwent przewija się również kolejny motyw – Maryjny. Przez Maryję niejako zeszło na ziemię Zbawienie.<sup>25</sup>

Przedmiotem rozważań niniejszego rozdziału – ujętego w trzech paragrafach – będą zwyczaje, obrzędy i wierzenia związane z okresem adwentu. Pierwszy z nich zaprezentuje specyficzne formy pobożności tego okresu, sposób jej wyrażania. W drugim paragrafie zostanie przedstawiona ludowa interpretacja – praktyczna – znaków i symboli adwentowych, pomocną będzie tutaj literatura z zakresu filozofii Boga i religii. Trzeci natomiast będzie stanowić analizę ludowego kultu świętych adwentowych.

## 1. Specyfika dni adwentowych

Pierwsi chrześcijanie, jerozolimscy Żydzi – stanowili grupę w ramach palestyńskiego judaizmu (tzw. apokaliptyczna sekta). Oczekiwali bliskiego drugiego nadejścia Chrystusa (paruzji) – tym samym sceptycznie odnosząc

się do narodzin Zbawiciela. Interesował ich kres historii, a nie dzieje historii ostatecznego oczekiwania.<sup>26</sup>

Mieszkańcy wsi, żyjący na co dzień w symbiozie z przyrodą, doświadczają, że bez własnej woli człowiek jest włączony niejako w uprzednio określony rytm. Zwykle duże znaczenie dla nich mają te dni, które przypominają coś niezwykłego. W liturgii chrześcijańskiej adwent jest takim właśnie okresem.<sup>27</sup>

W naszej szerokości geograficznej mroczna jesień, długie noce – są symbolem mroków duchowych, jakie panowały przed przyjściem Zbawiciela na ziemię oraz tęsknoty za ciepłem i światłem przyniesionym przez Niego dla ludzi. Każdy bez trudu dostrzeże, że przyroda dostraja się do nastroju oczekiwania.<sup>28</sup> Każdego roku na nowo odżywają nadzieje.<sup>29</sup>

Dni adwentowe rozpoczynają się pod koniec roku kalendarzowego i stanowią początek roku liturgicznego w Kościele. Tutaj zespalają się ze sobą przeszłość z przyszłością.

Dla odpowiedniego nastroju, skłonienia do pokuty, Kościół obnaża ołtarze z kwiatów, kapłani przyoblekają szaty w kolorze fioletowym. O. Persch proponuje słowa refleksji: „*Adwent jest (...) czasem pragnienia, tęsknoty i oczekiwania. Jeżeli pokarm ma nas ożywić, ciało musi odczuwać głód (...)*”<sup>30</sup>

Wraz z rozpoczęciem adwentu na badanym terenie zmienia się nastrój i styl codziennego życia. Jest to czas wyciszenia. Cichnie lub niemal milknie w domach muzyka. Nastaje swoisty czas modlitwy czystszej aniżeli zwykle.<sup>31</sup>

Dawniej atmosfera adwentowa miała charakter ufego oczekiwania. Z miejscowych zwyczajów ludowych charakterystycznych dla tego okresu należy wymienić (dziś już nie praktykowaną) grę na ligawkach („legawa”). Niegdyś było to powszechne na całym Mazowszu. Grę na instrumentach uprawiali chłopcy uprzednio oswojeni („kawalery”). Wymagało to specjalnych umiejętności, więc spośród nich wybierano tylko tych, którzy grali najlepiej, mieli przy tym zdrowe płuca zdolne do silnego wydechu. W przeciwnym razie zamiast doniosłych dźwięków rozlegał się chrapliwy głos, a to z kolei wywoływało długie, smętne zawodzenie, które kończyło osobne strofy melodii ligawkowej.<sup>32</sup> Na ligawkach grywano cały adwent. Mówiono wtedy o „*otrembywaniu adwentu*”. Lud tłumaczył ten zwyczaj następująco (przypominano powiedzenia znane od starszych pokoleń): „*W adwencie grewajo na legawkach na dobry i długi przypominek ludziom, że jak będzie koniec końców świata, Archaniol Gabryjel zatrombi na są Pański*



wszystkiem ludziom” lub „*Jak sie kiedyś Pan Jezus narodził, to pasterze grali na instrumentach z wielkiej radości.*” Najchętniej i najczęściej grywano wieczorami.<sup>33</sup>

Spśród starszych respondentów wielu wspomina, że w długie, ciemne wieczory adwentowe dziewczęta schodziły się w domostwach, gdzie przędły wełnę, len na tzw. samodział (przy tym szyły i haftowały). Powszechnie mawiano, że czas upływał szybciej wśród znajomych, a praca stawała się mniej nużąca. To „wabiło” również i chłopców którzy siadywali wokół dziewcząt, wspólnie żartowali, śpiewali pieśni, opowiadali lokalne nowinki, bajki, zagadki – nagradzając się wzajemnie za pomyślne rozwiązanie choćby jednej z nich. Jeśli wśród chłopców któryś był aktywniejszy w figlach od innych, przebierał się za bociana – nakładał kożuch wywrocony wełną na zewnątrz, brał do ręki „pachołek” udając ptasi dziób. W wydrążonej dyni robiono otwory, do których kładziono świecę (zapaloną), aby jasno świeciła poprzez otwory. Z tym obchodzono pola, wystawano pod oknami chat – głównie tam, gdzie siadywały dziewczęta, „*żeby ich nastraszyć (...)*”<sup>34</sup>

Mieszkańcy parafii Biezuń pamiętają powiedzenie: „*W adwencie same ziencie, w karnawale nie ma wcale*”.<sup>35</sup> Przygotowanie siebie i otoczenia na zbliżające się święta ma charakter personalny. Nie wspomina się o ograniczeniu jakichś prac w gospodarstwie. Przeciwnie – robi się gruntowne porządki, czyści zagrody. Dawniej przygotowanie ozdób na choinkę należało do dziewcząt, chłopcy natomiast uczyli się „*winszowań*”. Powszechnym jest określone postanowienie, np. „*rzuciłem złe nałogi na adwent*”. Jest to czas, gdy każdy pragnie pójść do spowiedzi, aby godnie przyjąć narodzonego Jezusa. Do dziś w większych domach wieczorami spotyka się ludzi zebranych przy wspólnym stole na modlitwie różańcowej. Dzielią się oni również nowymi treściami z przeczytanej ostatnio literatury religijnej.<sup>36</sup>

Adwentowa radość oczekiwania wyraża się w uczestnictwie w roratach. Na badanym terenie jest to zwyczaj praktykowany z zapałem i entuzjazmem. Niegdyś przed ową mszą św. śpiewano „*Godzinki*”, a w czasie jej trwania pieśni, prosząc o zesłanie Zbawiciela, np. „*Niebiosa roś (...)*”. Nastrojowości dodawało odprawianie rorat o godzinie szóstej rano, dzisiaj o siódmej. Mieszkańcy wspominają czas poprzedzający roraty; charakteryzował się ciemnościami, wśród których widać było migocący blask jarzących się świec obwieszczających światło nocy betlejemskiej.<sup>37</sup>

Postać Maryi – jako Służebnicy Pańskiej obdarzonej szczególnymi łaskami – jest godną naśladownictwa w pobożności adwentowej. Już o świi-

cie, śpiewając pieśni ku Jej chwale, czci się Jej dostojny majestat. Podobnie jak Maryja – każdy stara się wypracowywać w sobie cechy otwartości, czujności, wierności.<sup>38</sup>

Szczególnego znaczenia nabiera dzień 8 grudnia – uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Ludność prawdę o Niepokalanym Poczęciu obrazowała w sposób symboliczny. Do dziś mawia się o proroczym charakterze tego dnia, wokół którego głównie koncentrował się okres adwentowy. Dzień ten niejako zespala akty kultu Marii (przyszłej Matki Zbawiciela). Pan Bóg zapowiada to w raju, zwracając się do węża: „*Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje, a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę.*” (Rdz. 3, 15). Wielu spośród respondentów wspominało, że podczas uroczystej mszy św. tegoż dnia zwracano szczególną uwagę na teksty liturgiczne, np. dotyczące objawień św. Jana, który w swojej wizji na wyspie Patmos niejako wracał do zapowiedzi odkupienia i Niewiasty: „*Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.*” (Ap. 12, 1).<sup>39</sup> Podczas uczestniczenia we mszy św. śpiewano wówczas wiele znanych pieśni, np. „Witaj święta i poczęta niepokalanie (...)”.<sup>40</sup> Powszechnie uważa się, że czczenie Maryi tego dnia osiąga swój szczyt i wyróżnia się spośród wielu dni w roku.<sup>41</sup> Święto Niepokalanego Poczęcia znane było już mnichom bizantyjskim w VII w. W wieku XI przeszło do Europy i obchodzone było na terenie Anglii (w XI w.), następnie we Francji, Italii, w środkowej Europie, w Niemczech. Kultowe inicjatywy wywodzące się z kręgów franciszkańskich były podbudowywane doktrynalnie w ośrodkach uniwersyteckich. Uniwersytet czeski w Pradze, a następnie polski w Krakowie przyczyniły się do powstawania zapotrzebowania na obrazy przedstawiające Marię Niepokalaną Poczętą.<sup>42</sup>

Podsumowując stwierdza się, że wraz z początkiem okresu adwentu zmienia się atmosfera, charakter i styl codziennego życia. Częściowo milknie w domostwach muzyka. Prawdopodobnie taki styl obchodzenia przygotowania do świąt zachowali również protestanci.<sup>43</sup> Atmosfera adwentowa wskazuje na sytuację człowieka wyznaczoną przez pragnienie pełni dobra, przez tęsknotę za wiecznością. Stąd większe aniżeli zwykle skupienie, które ma przynieść zmianę sposobu życia na codzienność, a także radość płynąca z nadziei, że Bóg sam zbawia, wkraczając w czas i na nowo odnawiając go. Czas adwentowych dni jest szansą ponownego opowiedzenia się za

swymi przekonaniem. Jednakże my, wciąż poszukując, tworzymy nowy język, nowe formy wyrażania – bardziej przejrzyste dla współczesnego człowieka. Problem ten będzie przedmiotem rozważań kolejnego paragrafu.

## 2. Znaki i symbole adwentowe

Współcześnie, kiedy język staje się coraz bardziej językiem ścisłym i jednoznacznym, językiem technicznym, podatnym na formalizację – powstaje zainteresowanie mową integralną – symbolami i znakami. Symbole powiązane z obrzędami stanowią mowę sakralną. Na przykład niebo stanowi symbol tego, co najwyższe, wzniosłe i niezmierzone, uporządkowane i potężne, jasnowidzące i mądre, wszechmocne. Symbol taki jest jakby nieprzebrany i pojawia się naraz w obrębie trzech porządków: kosmicznego, etycznego, politycznego. Niebo jest tylko jednym spośród licznych przykładów symboli, których interpretację podaje np. M. Eliade. Ich funkcja polega na „ustalaniu” prawzorów wszystkich obrzędów i wszystkich czynności mających jakieś znaczenie, funkcję. Każdy symbol jest jakąś hierafanią, jakimś przejawem więzi człowieka z *sacrum*.<sup>44</sup>

Przy tym kontakt poznawczy z przedmiotem religijnym nie jest bezpośredni, jest zawsze poznaniem poprzez znaki, symbole, słowa, które są pośrednikami mającymi sugerować, wywoływać w myśli fizycznie nieobecne osoby i rzeczy. Przedmiot religijny „przemawia” pierwszy, w jakiś sposób „mówi” o swojej obecności, ale nigdy nie ujawnia się wprost.<sup>45</sup> M. Eliade pisze: „Człowiek domaga się znaku, aby położyć kres napięciu spowodowanemu przez względność oraz trwodze wynikającej z dezorientacji, jednym słowem – aby znaleźć absolutny punkt oparcia.”<sup>46</sup>

Na terenie parafii Biezuń spotyka się typowy dla jej mieszkańców język znaków i symboli. Występują tutaj znaki charakterystyczne dla opisywanego okresu liturgicznego. Trzonem obrzędowości w tym kontekście są: msza św. roratnia, rekolekcje okresowe (wraz z sakramentem pokuty). Uczestnictwo w roratach ma duże znaczenie dla mieszkańców parafii. Eucharystia jest dla ludzi źródłem zbawczej mocy Boga. Msza odprawiana o świcie – tak dawniej, jak i dziś – kryje w sobie symbol.<sup>47</sup> Ogarniający jeszcze horyzont mrok nocy przypomina obraz ciemności, w jakim żyła ludność do czasu narodzenia Chrystusa. Jego przyście wraz z przyniesionym na ziemię światłem rozprasza wszelkie ciemności.<sup>48</sup>

W tym czasie wszędzie są widoczne puste pola. Wszelka praca jest wykonywana wewnątrz gospodarskich budynków. Swoisty zakaz wykonywa-

nia pracy poza gospodarstwem wynika z konieczności szacunku dla czasu adwentu. Już samo przerwanie normalnego cyklu pracy jest powiązane z czasem świętym w wymiarze ludzkim i sposobem świętowania ukierunkowanym na Stwórcę.<sup>49</sup>

Adwentowe oczekiwanie symbolizuje w świątyni świeca ustawiona na ołtarzu. Powszechnie zwano ją „roratką”. Zapalano ją tylko podczas trwania mszy św. roratniej i umieszczano obok krzyża. Znacznie odróżniała się od świec pozostałych (przeznaczonych na tzw. zwykły okres roku liturgicznego). Zewnętrznym wyglądem przypominała wyjątkową strojność. Przystrajano ją białą lub niebieską wstążką. Zdarzało się, że we wstążkę wplatano zielone gałązki.<sup>50</sup> Świeca roratnia miała wyraz symboliczny. Kryje się pod nią postać Najświętszej Panny jako znamiennej postaci adwentu.<sup>51</sup> Zgromadzonym w świątyni wiernym roratka przypomina, że w owym oczekiwaniu na przyjście Zbawiciela Maryja jest z ludźmi.<sup>52</sup>

Podobnie i sakrament pokuty jest ważnym znakiem adwentowym. Podoborowa odnowa liturgiczna wskazuje, że sakrament ten jest dzisiaj nie tylko wyznaniem grzechów, ale osobowym spotkaniem z Bogiem w znaku sakramentalnym. Szczególnym znakiem, który ulega dzisiaj redukcji, jest post. Respondenci mówią o czasach, kiedy wstrzymywali się od potraw mięsnych nawet trzy razy w tygodniu. Obecnie ma to swoje zastosowanie jedynie w piątek.

Liczni mieszkańcy spośród starszych wspominali, że dawniej czymś, co objawiało na zewnątrz ich wewnętrzne przeżycia adwentowe, było wieszanie pod sufitem domu wianka uplecionego na świerku. W wianek wplatywano świeczki. Dopiero późnym wieczorem wolno było je zapalić tylko dzieciom. Płomyk światła symbolizował Zbawiciela, także wyzwolenie ludzi z mroków ciemności. Od niedawna praktykuje się zwyczaj przesyłania w listach wraz z życzeniami opłatka, który jest symbolem pokoju i jedności.<sup>53</sup> W komunikacji społecznej znaki umożliwiają głębszą wymianę informacji i doświadczeń religijnych. Dużą rolę pełnią tutaj obserwacje meteorologiczne, przy tym traktuje się je jako prognozy na dłuższy okres czasu.<sup>54</sup> Podobnie i sny młodych dziewcząt, które w tym czasie są wrażliwsze na ich treści niż zwykle. Wierzą w matrymonialne oferty sennie – skrupulatnie sprawdzając i przypatrując się na jawie resztkom pamięci. Niekiedy wiara w sny traktowana jest jako zabobon.<sup>55</sup>

Wszelkie doświadczenie ludzkie – jak wykazuje Ernest Cassirer – wykazuje strukturę symboliczną. Ponadto istnieją różne formy symboliczne,

które można sprecyzować semiotycznie. Wielokrotnie zauważa się, że symbolika tylko na płaszczyźnie wyrazowej staje się dla nas uchwytana już w micie. Wszystkie systemy symboli są niejako ugruntowane w aktach swości transcendentalnej syntezy apercpcji, czyli w aktach wyprzedzającej jedności świadomości odniesionej do przedmiotowości oraz powszechnej samowiedzy. Tutaj różnorodne doświadczenia wnikają w przestrzenną strukturę jakościową, która jest związana z rytmem ludzkiego i przyrodniczego bytu. Powszechnie mieszkańcy pobliskich wiosek są przekonani, że język czasu adwentowego ma status „formy symbolicznej”. Jednakże wiadome jest i to, że istnieją granice językowe. Antropologia filozoficzna wskazuje, że język jest monopolem człowieka (np. A. Gehlen, H. Plessner, E. Rothacker). Według Cassirera, człowiek tutaj jest interpretowany jako „*animal symbolicum*”. Cassirerowska filozofia kultury daje dużo do myślenia co do złożoności (bogactwa) ludzkich orientacji w świecie, np. język, nauka, religia, sztuka – zostaje zachowana ich jedność. W nich przejawia się charakterystyczna dla człowieka aktywność.<sup>56</sup>

Cassirerowska filozofia kultury nie nawiązuje kontaktu z działaniem (teorią). Tutaj trzeba głównie uwzględnić rozwinięty przede wszystkim przez K. O. Apla typ tzw. transformacji transcendentalnej. Chodzi o wypowiadającą się za pomocą znaków wspólnotę komunikowania. Jest ważny nawiązujący do tego proces badawczy. „Formy symboliczne” nie są skończone. Zawsze znajdują się w toku progresywnego rozwoju. Sama praca nad nimi jest dziełem historii tworzonej przez ludzkość. O tym, czym jest rzeczywistość człowieka w całości, mówi zespół „form symbolicznych”. Ważne jest, aby utrzymać jedność refleksji dotyczącej warunków możliwości i refleksji odnoszącej się do warunków obowiązującej ważności ludzkich doświadczeń i ludzkich form życia.<sup>57</sup>

Podsumowując paragraf stwierdza się, że aktywność praktyczna (działalność religijna), zachowanie ludzi religijnych (człowiek w ogóle) – stanowią razem zbiór znaków i symboli, za pomocą których człowiek wyraża swój stosunek do Boga, nawiązuje z Nim kontakt. Samo religijne działanie – jako obiektywizacja wewnętrznych przekonań i przeżyć – ma charakter znakowy. Symboliczne doświadczenie świata stanowi stały element życia ludzkiego. To dzięki niemu człowiek poznaje niehistoryczną rzeczywistość sakralną i ustosunkowuje się do niej. Wszystko, cokolwiek istnieje, istnieje na mocy uczestnictwa w życiu Boga. Wszystko od Niego pochodzi i do Niego jest skierowane (do Niego powraca). Ludzkie istnienie może być dla

człowieka znakiem, symbolem Boga, słowem, przez które przemawia Bóg.

Przedstawione znaki i symbole adwentowe znajdują swój wyraz w charakterystyce świętych i stosowanych do tego zachowaniach. O tym będzie traktować następnym paragraf.

### 3. Święci w adwencie

W okresie adwentu jest kilka dni szczególnie bogatych w zwyczaje. Należą do nich dzień: św. Katarzyny, św. Andrzeja apostoła, św. Barbary, św. Mikołaja, św. Łucji, św. Ewy. Różnorodne historie dotyczące życia świętych stały się źródłem inspiracji ludowej wyobraźni. W owym czasie daje się zaobserwować większe ożywienie aktywności rozrywkowej aniżeli zwykle. Dotyczy to głównie zewnętrznego sposobu przeżywania dni bogatych w nastrój świąteczny – większy niż na co dzień.

W tradycji regionu omawianej parafii adwent rozpoczyna się od dnia św. Katarzyny.

Po dziś dzień powszechnym jest tutaj powiedzenie: „*Święta Katarzyna adwent rozpoczyna*”.<sup>58</sup> 30 listopada jest dniem, w którym wypada wspomnienie św. Andrzeja apostoła i męczennika. Nie zawsze wypada ono w czasie adwentu. Zarówno w kulturze, jak i w literaturze polskiej jest on wspomniany jako patron dziewic i panien na wydaniu.<sup>59</sup> W tym dniu wróżba, choćby mocno zawiła, stawiana w samotności nie dostarczy tylu emocji, co dokonywana w gronie wesołych rówieśniczek.<sup>60</sup> Według Stanisława Poniatowskiego geneza wróżebna tego wieczoru jest trudna do ustalenia.<sup>61</sup>

W wigilię św. Andrzeja (29 XI) wieczorem dziewczęta zbierają się w jednym z domostw, aby wróżyć swą przyszłość. Często szuka się odpowiedzi na dręczące pytania, np.: Czy dziewczęta będą miały kandydatów na mężów? Za kogo i kiedy wyjdą za mąż? W którą stronę pójdą z rodzinnej wioski? Czy będą w życiu szczęśliwe? Ile dzieci będą miały? Do wróżb matrymonialnych młode dziewczęta przywiązywały dużą wagę. Mimo iż wątpiły w ich prawdziwość, chętnie sobie wróżyły.<sup>62</sup> Było kilka rodzajów wróżb. Charakterystyczne jest tutaj lanie wosku na wodę: „*Co się uleje, to będzie*”. Wosk wyjmowano (zimny) z wody i trzymając pod światło „rzucano” na ścianę, by odczytać cień w pierw nieznanym postaci. Z kształtów cienia wnioskowano o pomyślności wróżby bądź o złym proroctwie. Cień o zarysach ludzkiej postaci wróżył dziewczynie szybkie zamażpójście.<sup>63</sup> We wróżbach tego rodzaju znaczną rolę odgrywał len. Zwyczaj związany ze lnem znany był także niegdyś na terenie całego Mazowsza. Wróżąc dziew-

czyną siała nasiona lnu wokół domostwa lub na poduszkę przed wieczornym odpoczynkiem, w tym wypadku wymawiała formułę do św. Andrzeja: „*Święty Andrzeju ja siejo ten len przed twym dniem imienin, daj znać prosze ciebie, z kiem bede brać ślub*”. Len siano także do doniczki; w którą stronę len się pochylił, w tę stronę dziewczyna miała wyjść za mąż. Do wróżb używano również lnianego włókna. Taki materiał skręcano w delikatne i drobne kuleczki, kwadraciki o wielkości włoskiego orzecha. Kulki („ona” i „on”) podpalano, a gdy płonące uleciały ku górze razem bądź zetknęły się w locie – wróżono, że młodzi ludzie pobiorą się niebawem.<sup>64</sup> Inna wróżba polegała na tym, że dziewczęta wkładały pod poduszkę kartki z wypisanymi imionami chłopców (12 kartek). Nocą dziewczyna wyciągała spod poduszki kartkę: pusta oznaczała dalsze panieństwo, z imieniem zaś – zamążpójście, przy czym imię wypisane na kartce miało być imieniem męża.<sup>65</sup> Znane było również wieszanie pierścionka wykonanego ze złota lub obrączki na włosie (swoim) wyrwanym z głowy (robiły to dziewczęta). Wieszano pierścionek lub obrączkę na włosie nad szklanką do połowy napełnioną czystą wodą. Wówczas pytano o czas, w którym ma nastąpić zamążpójście. Jedno uderzenie oznaczało jeden rok.<sup>66</sup>

Młodszy respondenci wspominają, że tego dnia bawiono się na tanecznych wieczorkach. Jedna z osób bawiących się wchodziła do kółka, wykonywała obroty na pięcie – osoba, na którą zwróciła się – miała być niebawem wydana za mąż.<sup>67</sup> Uczestniczki rozrywek były przekonane o wypełnieniu się gróźb. Obecnie czas spędzania andrzejkowego czasu przypomina bardziej zabawę młodzieżową („prywatkę”). Ustawianie butów do drzwi, lanie wosku na wodę traktowane jest jako dodatkowa okazja do żartów, figlów, nadmiernej niż zwykle wesołości. Wieczór andrzejkowy zazwyczaj mijał szybko w atmosferze zabawy i tajemniczości.

Po bogatym w wydarzenia wróżebne dniu św. Andrzeja nadchodził ostatni już miesiąc w roku kalendarzowym. Przypada wtedy dzień św. Barbary (4 XII). Respondenci ów dzień kojarzą z powiedzeniem: „*Święta Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie*”.<sup>68</sup> Wśród etnologów stwierdza się, że u podstaw aktów kultu św. Barbary tkwią okoliczności towarzyszące jej tragicznej śmierci męczeńskiej. Powszechnie jest ona uważana za obrończynię ognia (broni od katastrof). Wielokrotnie przywołuje się jej imię – prosząc o dobrą śmierć. Będąc patronką ludzi, którzy związani są z górnictwem, na terenie Polski jej postać jest znana od XVII w.<sup>69</sup>

W początkach grudnia obchodzi się dzień św. Mikołaja, patrona gospo-

darzy wiejskich i pasterzy. Święty ten jest również patronem zwierząt drapieżnych, dlatego niegdyś mieszkańcy pobliskich wsi czcili go ścisłym postem w wigilię św. Mikołaja.<sup>70</sup> Dawniej – szczególnie dla dzieci – św. Mikołaj był postrachem. Kiedy były niegrzeczne, to tegoż dnia – późnym wieczorem – wchodził (tzn. osoba w bieli) do pokoju z batogiem w rękę. W wypadku, gdy zasługiwały na nagrodę – osoba ta rozdawała im podarki.<sup>71</sup> Współcześnie św. Mikołaj kojarzy się mieszkańcom Bieżunia i pobliskich wiosek parafialnych z obdarowywaniem dzieci prezentami. Dzieci powszechnie wierzyły, że przychodzi on z nieba i każdemu z nich ofiarowuje podarki. Spośród nich każde wiedziało, że tego dnia św. Mikołaj schodził na ziemię i wędrował od domu do domu – wybierając tylko te domy, w których są dzieci. Trafiał do ich mieszkań przez komin – zostawiając prezenty w pończochach, butach – wedle miejscowego zwyczaju. Dzieci wysyłają listy do Mikołaja. Adresują je: Niebo, Laponia, Grenlandia. Wśród ofiarowanych niespodzianek są słodycze, zabawki, książki. Dziewczynki zachwycają się otrzymanymi lalkami, chłopcy – klockami do układania „historyjek”. Liczne są prośby o jajka z niespodzianką, żywego psa. Niektórzy chcieliby otrzymać „coś”, „coś ładnego” – czego jeszcze nikt inny nie ma. Niegdyś święty nie tylko nagradzał, ale i karał. Przynosił różgi. Do takiej instancji wychowawczej z chęcią odwoływali się rodzice i dorośli. Obecnie św. Mikołaj jest uważany za tego, który tylko nagradza. Uczy on cierpliwego oczekiwania. Prawdopodobnie w czasach, gdy potrzeby dziecięce będą mogły być zaspokajane natychmiast, zwyczaj praktykowania odwiedzin Świętego będzie zanikał. Powszechnie mówi się, że odświętność trwa wtedy, gdy istnieje jej biegun przeciwny.<sup>72</sup>

13 grudnia ludzie mówią przysłowioowo: „*Święto Łucy noc króci*”; „*Święta Łuca dnia przyrzuca*”.<sup>73</sup> Wśród mieszkańców omawianej parafii św. Łucja uchodzi za patronkę jasności.<sup>74</sup> Przez wieki tradycja ludowa związała z tym dniem szereg zwyczajów, obrzędów, wierzeń – poddając pod rozwagę osobno chrześcijański aspekt święta. Obserwując pogodę – wróży się o pogodzie na przyszły rok. W praktykowanych zwyczajach dostrzec można fragmenty obrzędowości zaduszkowej, np. smarowanie twarzy sadzami. Relacje mieszkańców tutaj są nikłe – brak jest odnośnych tekstów. Można przypuszczać, że pierwotnie praktykowano określone obrzędy w celu próby usunięcia zła.

Na 24 grudnia wypada kalendarzowo dzień św. Ewy. Znane jest przysłowie (kiedy na dworze jest zimno): „*Koło św. Ewy noś długie cholewy*”.<sup>75</sup>



Podsumowując stwierdza się, że obrzędowość tych dni jest manifestacją religijności towarzyszącej człowiekowi i przenikającej do głębi jego życia. Wyrażanie religijności jest tylko polem; objawia się również jako wartość autonomiczna. To stanowi zadośćuczynienie ludzkiemu pragnieniu oddawania czci, hołdu, szacunku. W omawianym środowisku parafialnym – mimo obecności zachowań będących na uboczu religii – nie widzi się sprzeczności z chrześcijaństwem. Zwrócono uwagę na funkcję, jaką spełnia w społeczności zwyczaj. Wszystkie obchodzone uroczystości w różny sposób są ukierunkowane na tęsknotę za świętami Narodzenia Pana. Przygotowują do „czystych” wierzeń – stając się tym samym bardziej zrozumiałymi. Wskutek postępującej racjonalizacji życia młodzi ludzie nie oczekują z tak wielkim utęsknieniem jak niegdyś na długie wieczory adwentowe.

Adwent ma podwójne zadanie: powinien nie tylko przygotować wiernych na uroczystość Bożego Narodzenia, ale także ma wydzwięk eschatologiczny – jako skłanianie wiernych do wybiegania myślą w przyszłość. Przedstawione praktykowanie zwyczajów, obrzędów i wierzeń wskazuje na ich związek z rokiem liturgicznym. Do głębokiego przeżywania świąt przygotowywał się człowiek zarówno duchowo, jak i zewnętrznie. Zachowania powtarzane każdego roku na nowo stają się zwyczajem. Wśród obrzędów adwentowych widzi się, że dawne zwyczaje częściowo połączyły się ze współczesnymi. Okres adwentu nie pokrywał się tutaj z żadnym dawniejszym świętem przedchrześcijańskim. Mimo iż większość zwyczajów adwentowych dotyczy czysto zewnętrznej strony przygotowania człowieka na zbliżające się święta, to dostrzega się motyw takiego zachowania; jest nim coś wyjątkowego, co spowoduje zmianę starego na nowe, będzie pomocne w przemianie wewnętrznej człowieka – z człowieka starego w człowieka nowego. Sam czas oczekiwania wyraża się w praktykach pokutnych, częstszej niż zwykle modlitwie, w większym skupieniu, a to z kolei jest podstawą zbliżającej się radości w obfitości i bogactwie jej wyrazu.

Na terenie parafii Biezuń mieszkańcy wiele praktyk zachowali do dnia dzisiejszego. Część zwyczajów poszła w zapomnienie. Jest to wynik współczesnych przemian społeczności, które powodują rozluźnienie więzów społecznych. Zatraca się swą tradycyjną kulturę stając się odbiorcą kultury masowej (prasa, telewizja, radio). Daje się zauważyć, że procesy dezintegracji kultury tradycyjnej postępują. Rola Kościoła wobec tych zjawisk, w szczególności zwyczajowo-obrzędowo-wierzeniowych wyraża się w utrzymywaniu tych form obrzędowości, które są ściśle związane z kultem religijnym. One mają szanse dalszego przetrwania.

## ROZDZIAŁ II

### Wigilia

Dla wszystkich chrześcijan koniec grudnia i początek stycznia jest radośnym okresem roku. Wówczas przeżywa się tajemnicę wiary w pamięćce przyjścia na świat Zbawiciela.<sup>76</sup>

Wigilia Bożego Narodzenia zespala dwa okresy roku liturgicznego – adwent i Boże Narodzenie. One zaś prezentują odmienne typy pobożności i zachowań zwyczajowych.<sup>77</sup>

Słowo *wigilia* pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Tradycja czuwania przed dniami świąt wywodzi się ze Starego Testamentu. W izraelskich domach w wigilię szabat i innych ważniejszych uroczystości przygotowywano jedzenie i czyniono wszelkie przygotowania tak, aby tenże czas był wolny od powszechnej pracy. Podobnie i nasze wigilie służą temu celowi. Ponadto jest to czas, w którym do nadchodzącego święta należy przygotować się wewnątrz przez post i modlitwę. Obecnie – po reformie kalendarza – Wigilia stanowi nie tyle przygotowanie do wielkiego wydarzenia, co rozpoczyna już sam obchód świąteczny. Nowy czas zaczyna toczyć się do przodu, a wszystkie wydarzenia pierwszego dnia tej wędrówki zlobią w nim koleiny, śladami których pójdą dzieje najbliższych miesięcy, aż po koniec roku – „*Ten dzień jaki, cały rok taki*”.<sup>78</sup> Specyficzny charakter tego dnia wiąże się z różnorodnością jego obrzędowości. W celu ukazania również aspektu zwyczajowo-wierzeniowego Wigilii, niezbędne jest uwzględnienie ludowej wizji świata wyrażonej językiem symbolicznym, obrazowym.<sup>79</sup> Jednakże taka interpretacja musi iść w parze z religijną atmosferą całości sytuacji świątecznej.<sup>80</sup>

Wigilia Bożego Narodzenia jest świętym czasem, kiedy zanikają wszelkie różnice, spory między ludźmi, także w kontaktach ze zmarłymi. Wówczas wszystko wydaje się stanowić niepowtarzalne jedno.<sup>81</sup> Dzień ten jest przede wszystkim świętem pokoju, miłości i zgody, a serca nasze przede wszystkim są otwarte, serdeczne – przy tym każdy człowiek jest gotowy do przyjacielskiego uścisku.<sup>72</sup>

Dzień ten stanowi szansę przemiany na lepsze dla każdego człowieka z osobna. W liturgii zarysowuje się przejście do nowego okresu, a sama tradycja jakby podpowiada czynności, zajęcia do wykonania.<sup>83</sup> Swoistą kulminację stanowi wieczerza wigilijna będąca kresem oczekiwania i początkiem przeżywania wielkiej tajemnicy Wcielenia Bożego Słowa.<sup>84</sup>

Dawniej na kresach wschodnich z Wigilią wiązano ucztę zmarłych. Na przykład na Białorusi zapraszano na ucztę mróz, św. Mikołaja. Początkowo taka uczta przebiegała w poważnym nastroju. Podobnie i u nas – stary polski zwyczaj nakazywał niegdyś pamiętać o zmarłych.

Tematyka niniejszego rozdziału została ujęta w trzech paragrafach. Pierwszy podejmuje zagadnienie dnia wigilijnego. Drugi paragraf omawia przebieg uczty wieczerzy wigilijnej. Ostatni przedstawi różnorodne możliwości spędzania czasu wśród najbliższej rodziny w oczekiwaniu na mszę św. o północy. W pracy nadal mamy do czynienia z problemem związanym z tematem pracy w ogóle; chodzi o wykazanie motywacji tęsknot za świętami Bożego Narodzenia na przykładzie ludności zamieszkującej teren parafii Biezuń.

## 1. Dzień wigilijny

Przez obrzędy ludowe włączamy się w realnie dziejące się wydarzenia. Można dzięki nim nawiązać kontakt z siłami nadprzyrodzonymi, światem. Dzień wigilijny przygotowuje nas do należytego przeżycia tajemnicy narodzenia Zbawiciela. Człowiek oczekuje wraz z najbliższymi (rodziną) i całym otoczeniem. Dzień ten, stanowiąc kontynuację zaduszek, zbliżony był niegdyś do charakteru gospodarskiego. Także z nim łączono różnorodne zabiegi magiczne, których rezultatem miało być dobro osobiste człowieka.<sup>85</sup>

Wigilia Bożego Narodzenia w swym przygotowaniu jest nie tyle zewnętrznym obchodem wokół wielu czynności, lecz również silnym wydobyciem z głębi człowieka jego najskrytszych pragnień. Widoczna jest chęć porzucenia wad, nałogów i skierowanie się ku nowemu, lepszemu, bardziej wymagającemu wysiłkowi nowego życia.<sup>86</sup>

Starania o odpowiednie przygotowanie do wieczerzy rozpoczynano jak najwcześniej; podobnie jest i dzisiaj. Wstaje się o godz. 4.30 lub 5.00, odmawia pacierz poranny, następnie myje w ciepłej bądź letniej wodzie.<sup>87</sup> Ważnym zajęciem gospodyni jest pieczenie odpowiedniej ilości pszennych placzków („pierogów”) i wyliczenie obrzędowych jadeł. Dużą popularnością cieszą się smakołyki wyrabiane z miodu i mąki (twardnieją „na kamień”), które wieszka się w woreczku, po czym lukruje na kolor biały z odrobiną różowego. Najbardziej znane spośród nich jest makagigi, czyli raz zmielony mak zmieszany z miodem, następnie cięty na bardzo drobne kostki.<sup>88</sup> Dawniej wypiekano ciasta w tzw. piecach chlebowych, obecnie znane jest przygoto-

wywanie wyrobów słodkich w piekarnikach gazowych.<sup>89</sup> Starania ludzi idą w kierunku przyrządzenia nieparzystej liczby potraw; choć nie zawsze jest to przestrzegane, a sam zwyczaj nie wyjaśniony. W zależności od zasobności jest ich pięć, siedem, czasami dziewięć. Najczęściej tego dnia gotuje się kapustę z grzybami specjalnie ususzonymi, barszcz z uszkami lub ciastem bez cukru, kluski własnego wyrobu w tzw. occie z kiszzonej kapusty, kaszę jaglaną z olejem, zupę grzybową, same paszteciki z ciasta drożdżowego nadziewane kapustą z grzybami. Przygotowana jest ryba duszona, pieczona, smażona lub zapiekana, w galarecie i faszerowana; także karp smażony lub w innych postaciach. Niegdyś znaną rybą wigilijną był szczupak, sandacz, dziś – pstrąg. Nie zapomina się o przygotowaniu deseru, który stanowią pierniki, ciasta z makiem, słodycze, orzechy, owoce.<sup>90</sup> W owym dniu ustawały, zgodnie ze zwyczajem ojców, wszelkie poważne zajęcia. Dzień przed Wigilią wykonano cięższe prace w celu uszanowania tegoż świętego czasu.<sup>91</sup> Wigilijne potrawy – mimo uproszczenia – są po dziś dzień zróżnicowane. Dawniej dobór potraw ustalała kobieta, która przygotowywała je odpowiednio do zamożności domowych spżażni. Spotykano adekwatność pożywienia do rodzinnej tradycji. Niegdyś dość powszechnym jadłem na całym Mazowszu był pęczak z makiem utartym na masę i rozprowadzonym wodą osłodzoną cukrem bądź miodem. Współcześnie jest ono rzadkie; spotyka się je tylko w niektórych wsiach leżących na terenie Mazowsza wschodniego.<sup>92</sup> Starsze pokolenie informatorów na badanym terenie wspomina, iż tradycyjny zestaw polskich potraw wigilijnych na terenie parafii Biezuń niewiele zmienił się przez stulecia. Zachowanie tradycji nie jest równoznaczne z brakiem postępu. Wielokrotnie podaje się kilka przepisów wigilijnego jadła.<sup>93</sup>

Domownicy, przygotowując świąteczny stół, nie zapominają o serwetkach – prosty sposób ustawienia drobnych kwiatków razem z serwetkami na podstawce. Jednak wtedy stół nie będzie zbyt upiękuszony. Lepiej jest każdą ułożyć osobno. Serwetkę składamy na pół. Do wewnątrz zaginamy środki dolnych boków – by powstał kształt jakby dwóch leżących na sobie trójkątów. Takie trójkąty składamy na pół. Następnie każdy z powstałych rogów odginamy w sposób, by utworzyć rodzaj korony. Dolny róg podwijamy pod spód zaginając bardzo mocno dolną jego część.<sup>94</sup>

O świątecznym klimacie decyduje strojenie choinki. Zwyczaj ten przetrwał z dawnych mitów. Sama historia tegoż drzewka do dzisiaj nie jest wyjaśniona. Bogactwa znaczeniowego choinki pewne są dzieci. Drzewko,

gałązki jawią się jako symbol życia.<sup>95</sup> Przy tym należy pamiętać, że nowym drzewem życia wewnętrznego człowieka stał się krzyż Chrystusa wykonany według legendy z drzewa rajskiego.<sup>96</sup>

Dawniej na badanym terenie choinkę przynosił z lasu do domostwa ojciec rodziny wspólnie z dziećmi. Przestrzegano odpowiedniej pory ubierania zielonego drzewka. Obecnie nie obowiązują już te postanowienia. Teraz dobrą porą do przystrajania drzewka jest przedpołudnie. Nie we wszystkich domach rodziny zawieszają na łądźki z gałązkami bombki. Powodem jest brak pieniędzy. Zastępują gotowe wyroby własnymi: łańcuszkami przetykanymi słomą i drewnianymi kijkami, figurami z kolorowej tektury, a także orzechami, słodyczami. Pień choinki jest ozdobiony srebrzystym papierem i osadzony w drewnianym „krzyżaku”. Na szczycie drzewka tak dawniej, jak i dziś umieszcza się gwiazdkę, która symbolizuje gwiazdkę ewangeliczną prowadzącą mędrców do stajenki w Betlejem. Nie we wszystkich mieszkaniach przygotowanych do obchodów świąt jest umieszczane „żywe” drzewko. Zastępuje je często choinka wyprodukowana ze sztucznych tworzyw.<sup>97</sup>

Choinka w kościele parafialnym stanowi wystrój świąteczny. Jest jednym z elementów dekoracji pomagającym wejść głębiej człowiekowi w przeżywanie wielkiej tajemnicy wcielenia Syna Człowieczego.<sup>98</sup>

Przygotowania do wieczery wigilijnej zmierzają przede wszystkim ku zwyczajowi, który jest obecny każdego roku i za każdym razem przeżywany inaczej. Składają się na to nabyte doświadczenia religijne, głębsze przeżycia. Należy tu wymienić post. Nie obchodzi się go powszechnym zwyczajem zbyt surowo, jednakże domownicy do późnego wieczora niczego z przesytem nie jedzą lub nie jedzą w ogóle. Spośród posiłków należy wymienić mleko, ser żółty, chleb. Obiadu nie gotuje się, jedząc w to miejsce np. śledzie. Gospodynie winny pilnie przestrzegać godzin wykonywanych prac, patrząc przy tym, by dzieci nie wyjadały wigilijnych smakołyków przed świętym czasem wieczery.<sup>99</sup>

Mieszkańcy domostw także w dzień wigilii Bożego Narodzenia i dni, które ją poprzedzają przystępują do sakramentu pojednania. Jest wyczuwany nastrój serdeczności, większego zrozumienia aniżeli zwykle.<sup>100</sup>

Tegoż dnia znany jest zwyczaj pozostawania w domu, wśród najbliższych. Zasadniczo odwiedziny gości w tym czasie odbierane były jako nieestosowne. Zdarzało się, że otrzymywano paczki, które przynosił listonosz. Otrzymywano w nich słodycze: figi, daktyle – po czym wieszano je na drzewku, co nadawało barwność (swoistą) choince.<sup>101</sup> Wielu spośród re-

spondentów mówi o zakazie wszelkiej rozrywki: głośnych rozmów, śmiechu, słuchania muzyki, śpiewów z magnetofonu. Dzień ten jest obfity w znaki zwiastujące przyszłość związaną ze stanem pogody. Jest to niezależne od tzw. postępowania człowieka. Zaliczyć tu można stan pogody.<sup>102</sup>

Współcześnie podczas tegoż szczególnego czasu nie zapomina się o bliskich zmarłych, którzy odeszli niedawno. Ich pamięć pozostaje żywa.<sup>103</sup>

Obrzędowość dnia wigilijnego jest wyrazem wplatania wiary (żywej) w codzienność. Wszystko odnosi się do rzeczywistości sakralnej.<sup>104</sup> Świętość czasu jest wynikiem radosnego oczekiwania narodzenia Chrystusa, który zwyciężył zło. Należy podkreślić, że tylko polska tradycja nakazuje, aby w Wigilię pościć, przy czym obowiązuje post ilościowy – do ukazania się pierwszej gwiazdy – oraz post jakościowy, a więc zakaz spożywania pokarmów mięsnych do północy.<sup>105</sup> Brak gościnności (odwiedzin) w tym czasie nie oznacza zamknięcia ludzi na siebie; przeciwnie odwiedzin nie ma, ponieważ nie ma czasu na nie, a otwartość na przybysza jest obecna wśród domowników.<sup>106</sup>

## 2. Wieczera wigilijna

Czas wieczery jest obfity w radość, która jest odczuwana w powiązaniu ze strachem. Mówi się, że jest to godzina nadzwyczajnych rzeczy, w której wszystko jest możliwe.<sup>107</sup> Wieczera wigilijna jest najważniejszym momentem dnia 24 grudnia. Wokół przygotowania do niej skupia się obrzędowość całego dnia. Szczególnie obecna wśród domowników jest świadomość, że Pan Jezus narodził się w ubogim żłóbku na sianie.<sup>108</sup> Należy pamiętać, iż ten czas łączy w sobie obrzędowość poprzedzającą Boże Narodzenie i samą bożonarodzeniową. Kulminacja owego krótkiego okresu jest granicą, za którą niejako rozpoczyna się nowy okres. Od bardzo dawnych czasów jest to główny obrzęd domowego świętowania.<sup>109</sup> Współczesna ucztę wieczery zespala w sobie charakter uroczystości religijnej, w której współistnieją obok siebie podejścia tradycyjne, domowe.<sup>110</sup>

Na terenie parafii stół pod obrusem zasłany był sianem (czas wieczery), a w izbach mieszkalnych stały snopy zboża. Stół opasywano łańcuchem, ażeby trzymał się go chleb, żelazo tzw. płuźne (od pługa) kładziono pod stół, a celem tego była ochrona roli przed kretami. „Rogi” izb napełniano snopkami ze zbożem i słomą prostą. Kiedy gospodarz przypadkiem brał w ręce kłosy, a więcej ich znalazł próżnych niż pełnych, wówczas taki „przy-

miot rzeczy” oznacza przyszły nieurodzaj.<sup>111</sup> Dawniej do obchodu Wigilii należała strucla, czyli kołacz pszenny o kształcie podługowatym, na końcach palczasty, obłożony przez środek plecionką z ciasta. Od wigilii Bożego Narodzenia aż do Trzech Króli strucla zastępowała miejsce chleba.<sup>112</sup> Obecnie sam początek wieczerzy jest czysto religijny (wyływa to z praktyk wierzeniowych) – jest to modlitwa wszystkich domowników wokół jednego stołu. Ojciec rodziny lub ktoś wyznaczony przez niego uroczyście odczytuje fragment Ewangelii według św. Łukasza (Łk. 2, 1-14) bądź w Ewangelii według św. Jana (mówiący o wcieleniu: Słowo Boga). Nie we wszystkich domach jest Pismo Święte, stąd większość rodzin czytane fragmenty z Księgi Świętej przynosi wprost z pobliskiego kościoła spisane na kartkach, a uprzednio wyłożone w zakrystii parafialnej. Po przeczytaniu wyznaczonego „odcinka” odmawia się „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”. Do Boga kieruje się podziękowanie za szczęśliwie doczekany czas – na nowo do narodzin Zbawiciela i jednocześnie prosi się o błogosławieństwo w wytrwaniu w przeciwnościach i radosne oczekiwanie przyszłego roku. Po modlitwie gospodarz rozdaje domownikom opłatki, po czym wszyscy składają sobie życzenia. Nie ma tu ściśle określonej zasady kolejności według starszeństwa. Przy modlitwie, wzajemnych uściskach „opłatkowych” panuje atmosfera wzruszenia, większego niż zwykle wzajemnego zaufania. Według ludowych wierzeń opłatek jest symbolem Eucharystii, miłości, uczenia się miłości. O ile adwent przygotowywał na przyjście, tym samym mówiąc dużo o ciemności, o tyle opłatek wyraża jasność. We wzajemnym łamaniu się opłatkiem widać pragnienie czynienia dobrych rzeczy wśród najbliższych i nie tylko. Chleb wyraża tutaj jedność przywołując na myśl takie pamiątkę Ostatniej Wieczerzy.<sup>113</sup> Złożenie rąk przy modlitwie stanowi gest wyrażający wzniesienie duszy ku Bogu, oddanie się Mu bez reszty. Pocałunek i objęcie wyraża wzajemną miłość, pojednanie, przebaczenie.<sup>114</sup>

Po wspólnych uściskach, życzeniach, zasiada się do stołu, przy którym dodatkowe miejsce oczekuje na swego przybysza, nieznanego. Respondenci interpretują ten zwyczaj dowolnie. Wielokrotnie wspominają o wyczekiwaniu na „zголоdniałego czy nie mającego domu”. Zwyczaj ten jest powszechny – jednakże z jego źródła nie wynika jednoznaczność. W literaturze podaje się, że początkowo miejsce dodatkowe „wyobrażało” zmarłych i dopatrywać się możemy w nim pozostałości po dawnych obrzędach zaduszkowych.<sup>115</sup>

Znanym i „tajemniczym” zwyczajem jest rozdawanie podarunków spod choinki. Dawanie prezentów sprawia radość obdarowywanemu i darujące-

mu. Należy tu pamiętać o uczuciu szacunku i miłości. Na gwiazdkowe prezenty z niecierpliwością czekają dzieci. Młodsze uprzednio pisały ponownie listy do św. Mikołaja, starsze natomiast prosiły o wybrane prezenty rodziców. Rodzice starają się spełniać dziecięce marzenia, jednakże tylko nielicznych stać na zakup drogich prezentów. Dzieci poza prezentami na zamówienie lubią otrzymywać od swoich najbliższych prezenty, których się nie spodziewają. Zdarza się, iż podczas wieczerzy wigilijnej prezenty wręcza sam św. Mikołaj. Wówczas wszystkie dzieci muszą pamiętać o tym, że nie wolno gniewać się i robić sobie przykrości.<sup>116</sup>

Rozpowszechnione na terenie parafii jest śpiewanie kolęd, np.: „Bóg się rodzi”, „Wśród nocnej ciszy”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Anioł pasterzom mówił”. Dźwięk śpiewanych pieśni przywołuje wspomnienia.<sup>117</sup> Myśli się o tych, którzy w tym czasie czują się bardzo samotnie, o dzieciach, których rodzice nie mają dość pieniędzy, by kupić im choćby drobiazg. Przy wigilijnym stole obowiązuje parzysta liczba miejsc. Zazwyczaj próbuje się wszystkich potraw. Ilość dań uzależniona jest od zamożności gospodarzy. Wszyscy starają się o to, aby było ich jak najwięcej. Spożywa się je w skupieniu. Nie spotyka się przy tym zbytniego rozweselania. Etnografowie są tutaj zdania, że przyczyny tego możemy szukać w dawnej uroczystości obchodzonej biesiadzie ku zmarłym.<sup>118</sup> Starsi respondenci mówią, że jest to szacunek do tego, co mamy od Pana Jezusa: posiłek, zdrowie – będące wielkimi darami.<sup>119</sup> Dorośli przypominają dzieciom o tym, by były dobre nie tylko podczas wieczerzy, ale i przez cały rok. Spoglądają na zapaloną świecę stojącą na stole przykrytym białym obrusem. Znaną zasadą było, iż na wigilijnym stole ustawionych było dwanaście potraw (u ludzi bogatszych). Liczba ta jest wiązana z dwunastoma Apostołami spożywającymi z Chrystusem ostatnią wieczerzę. Na Mazowszu najpopularniejszą potrawą jest ryba w sosie greckim. śledzie w zagęszczonej śmietanie, śledzie w oleju, czerwony barszcz, zupa owocowa. W domach średnio zamożnych i biednych potrawy te nie były tak zróżnicowane. Często jedzono ugotowane na miękko ziemianki, śledzie w occie z cebulą, pito kompot owocowy czy zakwas z kiszzonej kapusty.<sup>120</sup>

Po spożyciu posiłku i wspólnej rozmowie, śpiewaniu kolęd kończono świętowanie przy stole. Gospodarz niegdyś brał do ręki ugotowane ziemniaki, wycinał w nich małą dziurkę (otwór), wkładał odrobinę oplatka (kolor żółty), zamykał – skorupką od ziemniaka – dawał do spożycia w oborze zwierzętom gospodarskim oprócz konia, ponieważ jakoby koń nie chciał przenieść Pana Jezusa przez wodę, a krowa przeniosła. Dlatego



też tylko krowa dostaje ten opłatek. Trzoda i konie nie dostają.<sup>121</sup> Na zakończenie wieczerzy wigilijnej śpiewano jeszcze raz kolędy jako podziękowanie Panu Bogu za doczekanie tegorocznych świąt.<sup>122</sup>

Podsumowując, należy stwierdzić, że świadectwa dotyczące zachowań obrzędowych innych religii gubią się w legendach. Czytane podczas wieczerzy fragmenty z Pisma Świętego, szczególnie część rozdziału z Ewangelii według św. Łukasza, świadczą o historycznym tle wcielenia Boga jako najgłębszej tajemnicy chrześcijaństwa. Mieszkańcy parafii Biezuń swego przeżywania Bożego Narodzenia nie kończą na wieczerzy, jednakże dynamicznie oczekują na pasterkę, co będzie stanowić przedmiot rozważań następnego paragrafu.

### 3. Do pasterki

Nastrój wieczerzy wigilijnej udziela się w dalszej części wieczoru. Wspólne świętowanie wynika z bogactwa obrzędowej wieczerzy wigilijnej.<sup>123</sup> Swoistego klimatu dodaje jeszcze nie do końca spożyty biały opłatek i drzewko wigilijne, bez którego nie sposób wyobrazić sobie świąt. Samo bycie wespół z najbliższymi w rodzinie kryje w sobie coś do głębokiego przemyślenia.<sup>124</sup> Powszechnie w Polsce mówiąc „pasterka” ma się na myśli pierwszą mszę św. odprowadzaną o północy, którą poprzedza czuwanie półgodzinne z udziałem dorosłych, dzieci i młodzieży szkolnej (oazy, grupy modlitewne).

Na terenie badanej parafii czas ten nie odznacza się czymś, co wprost przybliżałoby sens świętowania. W większości dorośli oglądają w tym czasie programy telewizyjne. Należy pamiętać, że ucztowanie po części jest jeszcze obecne. Respondenci wspominają tutaj o momentach, kiedy ludzie opowiadają sobie przykre sytuacje z życia, w których byli doświadczeni przez los. Nie brakuje łez wzruszenia, także radości z życia mimo jego trudów i przeciwności (wieku). Po wieczerzy, która trwała od dwóch do trzech godzin, mieszkańcy domostw odpoczywają nieco, niektórzy z nich nadal śpiewają kolędy, korzystając przy tym z książeczki do nabożeństwa. Młodzież zwykle osobno nuciła pieśni świąteczne, rozmawiała, żartowała. Spożywano wówczas świeżo wypieczone babki z cukrem i pito kawę lub herbatę.<sup>125</sup> Po skończonych posiłkach nie zmywano naczyń, co tłumaczono świętami jako czasem wolnym od pracy. Dopiero po krótkim odpoczynku wykonywano niewielkie porządki, aby nadchodzące dwa dni świąt przeżyć tak, aby nie robić zaległości w drobnych pracach kuchennych.<sup>126</sup>

Tak obecnie, jak i dawniej – podczas, gdy domownicy dłużej odpoczywają po wieczerzy, wtedy dla zabawy „złi” mieszkańcy wsi korzystają

z czyjejś nieostrożności, by „szczęścia spróbować”.<sup>127</sup>

Powszechnym zwyczajem jest również obwiązywanie przez gospodarza domu powrosłem drzew owocowych w sadzie. Wówczas – przystępując do drzew – gospodarz idzie z siekierą, zamierza się jakby chciał ściąć drzewo słabo urodzajne, lecz odstępuje od tego, gdy żona prosi o pozostawienie i zapewnia, że się „poprawi”; wtedy okręca je powrosłem.<sup>128</sup>

Sam wieczór wigilijny oprócz charakteru swoiście sakralnego posiadał również elementy zaduszkowe, wróżebne, związane z przepowiadaniem przyszłości. Jest to czas specyficznej łączności człowieka z przyrodą, ze światem umarłych. Wierzenia związane ze zmarłymi wytworzyły kilka zwyczajów, takich, jak: szczególna wrażliwość domowników o godzinie dwudziestej czwartej na jakiś niespodziewany hałas; momenty osobistych wyciszeń, refleksji.<sup>129</sup>

Dawniej mieszkańcy parafii spod snopka żyta stojącego w pokoju obok drzewka wigilijnego wyciągali późnym wieczorem pojedyncze słomki – im dłuższa słomka była wyciągnięta, tym oznaczała dłuższe życie, krótsza – życie krótsze.<sup>130</sup>

Wolnymi krokami przybliżała się północ. Domownicy przekonani byli, że Boże Narodzenie przynosi pomyślność i obfitość darów małego Jezusa. Panowało przekonanie, że zwierzęta w tę noc błogosławioną raz w roku mówią ludzkim głosem.<sup>131</sup>

Starsi respondenci wspominają o tym, że dość powszechnym zwyczajem niegdyś było pukanie w stół, następnie „przeoglądanie” się czy pod sianem umieszczonym pod obrazem Pan Jezus coś szczególnego podarował. Wielokrotnie już przed samą wieczerzą kładziono pod siano drobno pokruszony chleb, resztki jedzenia, owoce, nawet pieniądze sądząc, że gdy je potem znajdą, ponownie będzie to oznaczać powodzenie, radość, pomyślność w roku następnym.

Często spotykanym i rozpowszechnionym zwyczajem tegoż wieczoru wśród mieszkańców domostw średniego i starszego wieku jest oglądanie telewizji, a w niej religijnych programów świątecznych. Głęboko w pamięci utkwiło niektórym spośród respondentów przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone w noc Bożego Narodzenia 1978. Widać w nim prośbę, zaproszenie do rozważenia znaczenia braku gościnności człowieka względem Boga. To my, którzy – oczekując na pasterkę – mamy zmieniać to złe nastawienie, powinniśmy dążyć z uporem do tego, by było inaczej. Winna być w nas nieustannie obecna otwartość – dyspozycyjność wobec Boga. Nigdy nie powinniśmy zapominać o ludziach, którzy są samotni, cier-

pią, są ofiarą ludzkiej agresji, przemocy, braku szacunku, o tych, którzy są bez domu, którzy cierpią głód, których słaba pozycja materialna jest następstwem wyzysku i niesprawiedliwości skostniałych schematów ekonomicznych. Należy pomyśleć również o tych, którzy w tę szczególną noc nie będą mogli uczestniczyć w liturgii Bożego Narodzenia, którzy nie mają kapłanów do odprawienia mszy świętej bądź zbyt długą drogę nocą do kościoła parafialnego. Obraz stajni z szopką betlejemską jest podstawowym i najgłębszym miejscem solidarności z każdym człowiekiem bez względu na jego pozycję społeczną czy materialną – dla człowieka jako takiego. Za nowo narodzone Dzieciątko zdaje się mówić niebo, które objawia właściwą naukę tego narodzenia.<sup>132</sup> Ważne jest, aby słowa o pokoju Dzieciątka dotarły także na nowo do wszystkich ludzi. Ludzie przeżywają tajemnicę wcielenia jako jedna rodzina Boża. Tutaj stosowne są słowa kolędy:

*„Podnieś rękę Boże Dziecię,  
błogosław Ojczyznę miłą,  
w dobrych radach, w dobrym bycie  
wspieraj jej siłę swą siłą.”<sup>133</sup>*

Tylko nieliczni respondenci wspominają o tym, że choinka, będąca ozdobą późnego wieczoru wigilijnego, w oczach człowieka jest znakiem siły życiowej, którą Stwórca wszczepił w całą naturę (por. Rdz. 1, 11-12). Co roku na wiosnę przypomina nam o nowym odrodzeniu (Mt. 24, 32). Winniśmy zobaczyć, że ono żywi częściowo człowieka obfitością swoich owoców. W ten sposób moglibyśmy przyrównać do drzewa jędrnego, zielonego – człowieka zdolnego do braterskiej miłości względem bliźniego. Każdy stwierdzi, że drzewo może mówić o przekleństwie, gdy ktoś się nim posłuży jako szubienica (Joz. 8, 29; 10, 26).<sup>134</sup>

Nam Jezus ogłasza na świat przyście Królestwa Bożego (Mt. 4, 17). Tylko wiara prowadzi do tego celu. Podobnie nadzieje Izraela – na osiągnięcia wyczekiwać – musiały być pozbawione materialności. Królestwo zaczyna się niejako już tu na ziemi, a przedmiotem tej nadziei, wypływającej z wcielenia, jest życie wieczne. Sam Bóg przychodzi na świat, byśmy mieli życie. Bóg jest żywy i powołuje nas do życia wiecznego. Już samo głębokie „widzenie” życia, czysta koncepcja Boga w Biblii ukazują w życiu, stanowiącym przedmiot nadziei człowieka, święty dar, w którym Bóg objawia swoją tajemnicę, hojność. W czekaniu na pasterkę zastanawiamy się nad sensem życia. Respondenci mówią o stworzeniu w ogóle jako o etapie do pojawienia się życia. Refleksje takie pobudzają do większej

wrażliwości na godność dla drugiego człowieka.<sup>135</sup> Jako słowo odwieczne, Chrystus posiadał życie zawsze (J. 1, 4). Wieczór wigilijny wśród mieszkańców parafii przypomina, że to małe Dzieciątko ma pełną władzę nad życiem i daje je ludziom.<sup>136</sup>

Narodzenie Jezusa w stajni betlejemskiej świadczy o tym, że Bóg skierował Słowo przedwieczne – Jednorodzonego Syna w konkretnym czasie, w historii. Źródłem nowej mocy człowieczeństwa jest narodzenie Słowa Wcielonego. Ta moc jest otwarta dla każdego człowieka (J. 1, 12): „*Dalo moc, aby się stali dziećmi Bożymi*”<sup>137</sup>

Po refleksjach towarzyszących upływowi czasu wieczoru wigilijnego, nieco przed godziną dwudziestą trzecią mieszkańcy domostw przygotowują się do uroczystej mszy św. (pasterki). Zwyczaj obchodzenia pasterki na terenach polskich znany jest od połowy XV w. W kościołach powszechny jest zwyczaj, że poprzedza ją tak zwana jutrznia. Na początku chrześcijaństwa nabożeństwa nocne należały do praktyki kościoła. Znaczące są słowa „*invitatorium*”: „*Chrystus narodził się nam. Oddajmy Mu pokłon*”. Podobnie brzmią słowa czytań, np. „*Dzisiaj pokój prawdziwy zstąpił z nieba! Dzisiaj na cały świat miodem spływają niebiosa! Dzisiaj zaświtał sam dzień naszego odkupienia.*”<sup>138</sup>

Obecność mieszkańców parafii wyraża chęć powitania nowo narodzonego Dzieciątka. Zwyczaj ten jest podobny do zachowania ewangelicznych pasterzy; oni jako pierwsi oddali pokłon Bogu, który przyszedł do człowieka w ludzkim ciele.<sup>139</sup> Należy wspomnieć, że oprócz przygotowania wewnętrznego mieszkańców domostw na pasterkę, daje się zaobserwować świąteczny wystrój kościoła. Znamienne są dwie choinki ozdabiające główny ołtarz ofiarny. W jednej z bocznych naw kościoła orkiestra strażacka „towarzyszy” celebracji mszy św. wspólnie z organami. Czynniki włącza się także młodzież parafialna (oaza).<sup>140</sup> Sprawowanie ofiary mszy świętej (pasterki) rozpoczyna okres świąt Bożego Narodzenia. Po zakończeniu wszyscy rozchodzą się do swoich mieszkań, odpoczywają głębokim snem, by dalej świętować Boże Narodzenie.<sup>141</sup>

Podsumowując paragraf, stwierdza się, że święta Bożego Narodzenia są czasem oczekiwaniom. W motywacji tęsknot i wyczekiwań można doszukiwać się argumentów wewnętrznych, tj. odnowienie (jakby narodzenie) swego życia w Chrystusie Panu – wraz z jego narodzinami, a także czysto zewnętrznych: wspólne spotkanie rodzin, odświętny strój domowników, wystrój mieszkań.

Wskazane w tym rozdziale zwyczaje, obrzędy i wierzenia dnia wigilijnego stanowią głównie o religijności mieszkańców parafii Biezuń. Sposób wyrażania obrzędowości ludowej mówi o zespoleniu wiary z praktyką człowieka. To jednak nie odbywa się bez łączności ze światem natury. Ekspozowanie wiary przybliży nam sposób przeżywania wiary indywidualnej w łączności z najbliższymi domownikami.

Po części mówi się, że wiele spośród obrzędów wigilijnych ma swój początek przed chrześcijaństwem. Bywa, że łączy się je z tamtejszym kultem agrarnym.

Modlitwa tego czasu, wspólne świętowanie – stanowią „tło” głębszych przeżyć nad tajemnicą Bożego synostwa.

Niemal każdy mieszkaniec w tym czasie doznaje ogromnej radości. Przygotowanie żółbka i uczestniczenie we mszy świętej o północy jest tego wyrazem; ową radość pogłębia, przyjęcie Jezusa w Eucharystii – osobiste spotkanie z Boskim Nauczycielem. Każdy pragnie, aby radość wyptywająca z głębi serca nie zanikła. Jezus jest darem Ojca dla ludzi. Wigilia stanowi więźkę światła dla wszystkich; ukazuje wielką miłość Boga. Nasza godność ma swoje źródło w tym wydarzeniu. Jednakże jednorazowe odczytanie stronic Ewangelii według św. Mateusza czy św. Łukasza nie wystarczy. Winniśmy wciąż na nowo zastanawiać się nad tajemnicą betlejemską.

Wielokrotnie Jan Paweł II w swoich przemówieniach podkreśla, że z epizodu z pasterzami wynika poszukiwanie Boga. To przecież Anioł zwiastuje pasterzom narodziny Zbawiciela. Oni udali się do Betlejem z pośpiechem i znaleźli Niemowlę. Wszyscy powinniśmy szukać Jezusa; szczególnie wtedy, gdy nie znamy jego oblicza. Natomiast, gdy je utracimy jeszcze bardziej mamy poszukiwać z uporem; także po to, by lepiej poznać, a tym samym doskonalej kochać drugiego człowieka.

Zawsze będziemy poszukiwać Jezusa, Jego prawdziwego oblicza. Poszukiwanie wymaga od nas nastawienia na zmianę sposobu życia. Ludziom winniśmy szacunek w ich poszukiwaniu nowo narodzonego Jezusa, w jakimkolwiek punkcie drogi, by się znajdowali.

Fragment z Ewangelii według św. Łukasza (Łk. 2, 20) mówi, że pasterze znaleźli Jezusa i „wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane”. Zauważa się tutaj, że człowiek jako byt materialno-duchowy relację do transcendentnego Boga konstytuuje poprzez stopniowe działanie (zewewnętrzne i wewnętrzne). Realizacja tej więzi jest stawianiem się człowieka jako osoby i ducha. Człowiek dzięki

„posiadaniu” elementu duchowego ma odniesienie do Boga i połączenie z Bogiem, a do tego jest potrzebne swoiste „uduchowienie” i praca nad moralną doskonałością. Podkreśla się, że realizowanie człowieka w jego aspekcie duchowym stanowi funkcję aktów religijnych. Powszechnie mówi się o adopcji człowieka przez Boga (w Chrystusie mamy do czynienia z usynowieniem). Spotkanie, dialog, wzajemna miłość w stosunku do Boga uwarunkowane są współpracą między „Ty” transcendentnym a siłami człowieka.<sup>142</sup>

### ROZDZIAŁ III

#### Okres świąt Bożego Narodzenia

Święta Bożego Narodzenia są uroczystością, która upamiętnia narodziny Jezusa Chrystusa. Swoiście stanowią zwieńczenie długiego wyczekiwania adwentowego. Współ z przyjściem Zbawiciela obietnice stały się rzeczywistością. Narodzenie oznacza życie, a to „*więcej znaczy niż pokarm*” (Mt. 6, 25). Symbolika nowych narodzin wraz z Jego narodzinami – to temat częsty we wszystkich religiach. Intronizacja króla była niekiedy przedstawiana jako ponowne narodziny.<sup>143</sup> W ramach objawienia judeochrześcijańskiego symbolizm ten wyrażał rzeczywistości znajdujące się na szczególnej płaszczyźnie. „*To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest Duchem*” (J. 3, 6). Naturalnym narodzinom człowieka Nowy Testament przeciwstawia narodziny nadnaturalne – takie, których źródłem jest słowo Boże albo Duch Boży, a dokonują się one przez wiarę i chrzest.

Boże Narodzenie należy do świąt, które nierozzerwalnie połączone są z polską tradycją. Fakt narodzin porusza naszą uczuciowość. W Bożym dzieciństwie objawia się z jasnością napięcie między Bożym absolutem a ograniczonością skończonego stworzenia. W Dzieciątku Jezus przeżywamy objawienie nieskończonej miłości Boga, która się nam udziela stając się ciałem. Radość człowieka, złączona z odwzajemnioną miłością, pragnie się ujawnić. Przykładem tego są polskie kolędy, śpiewane w kościołach, domostwach. Kolędy i pasterki nie stanowią jedynej, zespołowej formy uzewewnętrzniania dogmatycznej myśli o Narodzeniu Chrystusa Pana. Niemal każda z kolęd („Do szopki, hej pasterze”, „Anioł pasterzom mówił”, „Mędrce świata, monarchowie”) przedstawia dialog, ukryte napięcie niosące dramat, jakby bohaterowie rozmawiali ze sobą dążąc do Betlejem. Oświeceni wiarą oraz wiedzą – przekazują je innym.<sup>142</sup>

■ Często przypomina się, że uroczystości zalicza się do głównych dni w roku, a ich obchód rozpoczyna się już od 24 grudnia i trwa do niedzieli po Objawieniu Pańskim, tj. do niedzieli po 6 stycznia łącznie. Boże Narodzenie przypada w porze zimowego przesilenia dnia z nocą, aby w kontekście symboliki światła wspominać przyjście na świat Boga-Człowieka, „światłości świata” (J. 8, 12; 1, 4-9). Uroczystość jest „uzupełniana” oktawą ze specyficznymi dniami: św. Szczepana, św. Jana, Młodzianków. Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa przypada na niedzielę w oktawie, a jeśli w danym roku nie ma takiej niedzieli, to na 30 grudnia. 1 stycznia (oktawa) obchodzi się uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi; w tym dniu wspomina się również nadanie Jezusowi imienia. 6 stycznia wypada data uroczystości Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Główną jej myślą jest objawienie się Boga ludziom. Święto Chrztu Pańskiego jest kontynuacją tej myśli i dopełnieniem uroczystości Objawienia. Obchodzi się je w niedzielę po Trzech Królach. To zamyka liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Etnografowie do tego „dodają” także dzień 2 lutego: święto Ofiarowania Pańskiego (Matki Boskiej Gromnicznej).<sup>145</sup>

■ Dla lepszego wprowadzenia w tematykę okresu, należy przypomnieć, że dawniej władcy obchodzili uroczyste dni swoich imienin. Bywało, że od urodzin panującego w danym państwie liczono lata. Od daty „przyjścia” na ziemię Jezusa Chrystusa zaczęto liczyć lata nowej ery. Jako pierwszy dokonał próby w wieku VI mnich Dionizjusz Exiguus. Rzymianie około 25 grudnia obchodzili święto Niezwycięzonego Słońca („*Solis invicti*”), w tym czasie następuje przesilenie dnia nad nocą. Chrześcijanie upatrywali w tym symbol zwycięskiego Chrystusa (zwycięskie światło) i zastąpili narodziny słońca narodzinami Chrystusa.<sup>146</sup>

■ Uroczystość Bożego Narodzenia ma swój początek w Jerozolimie. Wówczas panował zwyczaj, że patriarcha udawał się z Jerozolimy w procesji do Betlejem (droga ok. 8 km). W nocy w grocie narodzenia odprawiał mszę świętą. W Rzymie natomiast święto Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia obchodzono od wieku IV. Rzymski kronikarz Filokales w swoim kalendarzu pod rokiem 354 zaznacza: „*Natus Christus in Betlejem Judeae*” (Narodził się Chrystus w Betlejem judzkim). W liturgii to święto wyróżnia się tym, że kapłani mają przywilej tegoż dnia odprawiać trzy msze święte: anielską, pasterkę i królewską ku czci – aniołów, pasterzy i królów (oni złożyli hołd Dzieciątku). W Rzymie ów zwyczaj znany był już za czasów papieża św. Grzegorza I Wielkiego (+604). Wówczas odprawiano tam nocą paster-

kę przy zółbku Chrystusa w bazylice Matki Bożej Większej; drugą mszę świętą odprawiano w godzinach rannych w kościele Zmartwychwstania.<sup>147</sup>

Wydarzenie Bożego Narodzenia wyraża się w tym, że druga Osoba stała się człowiekiem po to, aby dokonać zbawienia ludzi: „*A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas*” (J. 1, 14). Syn Boży stał się człowiekiem. Przez unię osobową (hipostatyczną) Syn Boży połączył w sobie dwie natury: Boską i ludzką; były one odrębne. Symbol nicejsko-konstantynopoliński stwierdza: „*Wierzymy (...) i w Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Syna Bożego zrodzonego przed wiekami z Ojca; zrodzonego, a nie stworzonego, współistotnego z Ojcem (...), który dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem*”. W 451 r. na soborze w Chelcedonie dokładniej określono bóstwo i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa przeciwko Eutychesowi: „*Zebrani święci Ojcowie (...) wyznajemy wszyscy jednozgodnie, że jeden i ten sam jest Jezus Chrystus, pełen i doskonały również w człowieczeństwie. Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek – z ciałem i duszą rozumną. Współistotny z Ojcem według Bóstwa i współistotny z nami, ludźmi, według człowieczeństwa (...). Przed wiekami zrodzony z Ojca według natury Bożej, w ostatnich zaś czasach zrodzony jako człowiek dla naszego zbawienia przez Maryję Dziewicę, Bożą Rodzicielkę (...)*”<sup>148</sup>

Przedmiotem niniejszego rozdziału jest próba wykazania ciągłości czasu świątecznego po uroczystość Objawienia Pańskiego i po święto Ofiarowania Pańskiego (Matki Boskiej Gromnicznej). Po Soborze Watykańskim II okres Bożego Narodzenia trwa każdego roku od nieszporów 24 grudnia do dnia Chrztu Pańskiego, tj. do pierwszej niedzieli po Epifanii.<sup>149</sup>

W rozdziale tym problematyka zostanie przedstawiona w trzech paragrafach. W pierwszy: omówi się zwyczaje, obrzędy i wierzenia pierwszego i drugiego dnia świąt. Paragraf drugi będzie ukazywał swoiste zachowania mieszkańców domostwa przy pożegnaniu Starego i powitaniu Nowego Roku. Trzeci ujmie charakter ostatnich dni całego okresu Bożego Narodzenia.

## 1. Dni świąteczne

Symboli i obrzędów religijnych mają swe źródło w odczuwanej przez człowieka potrzebie ostatecznego wyjaśnienia (rozumienia) rzeczywistości, w której żyje. Usunięcie ich groziłoby niedostateczną motywacją ludzkiego działania. Zarówno swoisty symbolizm, jak i obrzędowość można zachować i w świeckiej kulturze, ale wówczas będziemy widzieli brak transcen-



dentnego wymiaru. Zmianie ulegają formy, style zachowań oraz świadomość religijna, natomiast fakt istnienia religii jest czymś niezmiennym, koniecznym.<sup>150</sup>

Człowiek poprzez tajemnicę wcielenia w nowy sposób istnieje w Bogu za sprawą Chrystusa. Powstaje nowa rzeczywistość. Człowiek tu osiąga nowy stan i stanowi źródło nowego działania (nowa postawa moralna).<sup>151</sup>

Oprócz ubogaconej liturgii dzień Narodzenia Pana ma swoje zwyczaje, obrzędy i wypływające z nich wierzenia praktykowane przez lud każdego roku. Przypuszcza się, że ustanowienie tego święta na dzień 25 grudnia było działaniem chrześcijaństwa zmierzającym w kierunku przezwyciężenia pogańskiego kultu boga Mity. U Słowian charakterystyczny był kult słońca; nie pozostało to obojętne również dla chrześcijan.<sup>152</sup>

W liturgii tego dnia znaczną rolę pełni symbolika światła; Chrystus jest światłem, które oświeca człowieka, jest słońcem zbawienia dla ludzi.<sup>153</sup>

Zwykle pierwszego dnia świąt na terenie parafii Biezuń wstawano bardzo rano, wykonywano konieczne prace w gospodarstwie, następnie zasiadano do śniadania, podczas którego spożywano to, co wcześniej przygotowano; głównie potrawy mięsne, niczego w tym dniu nie gotuje się po dziś dzień. O różnych porach domownicy idą do kościoła na mszę św., aby adorować Chrystusa w żłóbku.<sup>154</sup>

Swoiste przeżycie religijne powoduje poczucie zmiany jakości czasu. Nikt nie wykonuje cięższych prac domowych. Starsi respondenci podkreślają inność przeżywania tego dnia wyrażającą się chociażby w zachowaniach zewnętrznych – innych niż obecnie. Dawniej mniej oglądano tzw. programów świątecznych, a więcej skupiano się na rodzinnej atmosferze wśród najbliższych.<sup>155</sup>

Rys religijny przejawia się tutaj w śpiewaniu kolęd przy choince, we wspólnych rozmowach, wzajemnej ciepłej atmosferze. Współcześnie rzadko śpiewa się kolędy wśród domowników. Nie jest przestrzegany zwyczaj długiego pozostawania w domach.<sup>156</sup>

Z dniem Bożego Narodzenia związane są zwyczaje wróżenia pogody. Począwszy od tego dnia rozpoczynano obserwacje w celu ustalenia, jakie będą kolejne miesiące całego roku. Liczono dni od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. To powinno obrazować dwanaście miesięcy roku. Pogoda i wydarzenia w każdym z nich przepowiadają, jakie będą miesiące całego roku. 25 XII obrazuje, jaki będzie styczeń, 26 XII – luty, 27 XII – marzec i tak kolejno. Ranek to początek miesiąca, południe – środek, wieczór – koniec.<sup>157</sup>

Wśród mieszkańców pobliskich wiosek mówi się: „*W Boże Narodzenie weseli się wszelkie stworzenie*”.<sup>158</sup> Niezwykła atmosfera sprawia, że święto to wydaje się jednym z ważniejszych w ciągu całego roku. Ludzie świętowali wspólnie z całym otoczeniem. Obecnie nieustanny pośpiech, niepokój zakłóciły spokój łączący ludzkie serce. Czas ten jest niezwykłą okazją do refleksji nad tajemnicą Boga-Człowieka, do odnowienia zatartych więzów między ludźmi. Spośród mieszkańców wiosek (Dąbrówka, Stanisławowo, Myślin, Adamowo) niektórzy w tym dniu zachowywali ścisły post. Ofiarowano go w intencji osób nieuleczalnie chorych czy w innych osobistych intencjach.<sup>159</sup>

W parafialnym kościele stajenka betlejemska jest odwiedzana częściej niż w inne dni okresu bożonarodzeniowego. Swym wystrojem przypomina o ubóstwie, skromności i prostocie.<sup>160</sup>

Pozostałością prastarych zwyczajów kolędowania tego czasu są odwiedziny dzieci (Kobyła Łąka, Mak I i Mak II, Młudzyn). Dawniej obrzęd ten źle widziano. W świadomości ludzi Boże Narodzenie było „ważnym” świętem, dlatego też wszelkie „rozrywki” uchodziły za grzech. Przejściu kolędników towarzyszył hałas; skupiało się wokół nich dużo małych dzieci. Dorosli z ciekawością wyglądali spoza chat na to, co się dzieje na ulicy. Kolędnicy zachodzili głównie do tych chat, w których spodziewali się większych datków. Upřednio pytano właścicieli domostw o to, czy zezwolą na rozweselenie domu. Na terenie badanej parafii oraz na całym Mazowszu spośród kolędowników jedna postać budziła szczególne zainteresowanie – „dział”; była nim osoba, która do specjalnej torby zbierała datki, inne darowizny, cukierki, ciasto.<sup>161</sup>

Podobną formę kolędowania przyjęli również starsi chłopcy, którzy wędrowali po wsi z betlejemską gwiazdą (świętecznie przystrojona) umieszczoną na kiju – oklejoną srebrem – złocistym papierem. Gwiazda charakteryzowała się kolorowymi wystającymi zagięciami w kierunku pionowym, specjalnie wyostrzonymi ku zewnętrznej stronie. Kolędnicy śpiewali różne pieśni. Respondenci pamiętają fragmenty, np.:

*„Zeby my jego naleźli  
toby my jego roznieśli  
po polu.”<sup>162</sup>*

*„Tuso pastuszki, ze dzień blisko  
pognali owce na pastwisko  
pod bory, pod bory, pod bory.”*

*Obadali dobro trawę,  
pokładali sie na murawę,  
posneli, posneli, posneli.*"<sup>163</sup>

Zwyczaj kołędowania obecnie już prawie się nie utrzymuje. Znacznie podwyższyl się poziom mieszkaniowy, finansowy niektórych mieszkańców wiosek, którzy swoim dzieciom nie pozwalają chodzić na zebraninę. Spośród różnych widowisk na uwagę zasługuje tzw. tradycyjne widowisko świąteczne, którego rodowód wywodzi się ze średniowiecznych misteriów religijnych dotyczących Narodzenia Pańskiego. Teksty przekazywano ustnie wśród ludu, tym samym często bywały one zniekształcane. „Król Herod” w tym szczególnym czasie ożywia mieszkańców wsi, wytwarzał swoisty nastrój. Widowisko „Heroda” odbywało się w każdej chacie oddzielnie. Mieszkańcy wiosek byli tym nieco rozbawieni. Często nie zwracali uwagi na zbytnią (aż nadto) łatwość interpretacji akcji, nie dostrzegano niedociągnięć gry aktorskiej. Zdarzało się, że starsi ludzie z ciekawością oglądali „Heroda” (Aniołka, Śmierć, Diabła). Sceny zabawne wzbudzały dużo emocji (Żyd). Powodzenie u widzów skłaniało do powtórzeń, a tym samym do większych datków.<sup>164</sup>

Znanym zwyczajem w tym dniu było chodzenie z tzw. szopką. Chodziły dzieci wraz z dorosłymi. Szopka wyposażona była w ruchome kukielki bożonarodzeniowe osadzone na kiju.<sup>165</sup> Zwykle w tym dniu zachodzono do księdza proboszcza na „proszony obiad”. Składano mu życzenia, całowano w rękę, po czym spożywano obiad bez wina, pito najczęściej herbatę, kawę z mlekiem, na deser podawano ciasto (na co dzień w wiejskich domach rzadko spożywano herbatę).<sup>166</sup>

Obrzędowość pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia ogranicza się wyłącznie do rodziny; wyjątkiem są tu kołędnicy. Zakaz wykonywania tego dnia cięższych prac jest próbą świadomego przeżywania religijności.<sup>167</sup>

Począwszy od drugiego dnia świąt ma swój początek wspólnotowe przeżywanie świąt. Znajomi odwiedzają się, składając sobie przy tym świąteczne życzenia. Niegdyś ten czas służył „przybliżeniu” do siebie narzeczonych. Obecnie odbywają się zabawy dyskotekowe i inne rodzaje rozrywek kulturalnych.<sup>168</sup>

26 grudnia obchodzi się pamiątkę śmierci św. Szczepana diakona. Tradycja ta sięga IV wieku.<sup>169</sup> Pismo Święte Nowego Testamentu (Dzieje Apostolskie) opisuje działalność i tragiczną śmierć świętego. Liturgia natomiast wskazuje, iż poprzez to męczeństwo widać narodziny dla nieba.<sup>170</sup>

Dawniej lud na ów dzień „dawał” święci owies; gdy kapłan kropił wodą święconą idąc środkiem kościoła, rzucano na niego garściami owsa na pamiątkę ukamienowanego męczennika. Z tym zwyczajem wiązały się przysłowia: „*Na Święty Szczepan – każdy parobek pan*”; „*Święty Szczepan – każdy se pan*”; „*Święty Scepan – więcej sługa (znaczy) jak pan*”.<sup>171</sup> Samo obsypywanie ludzi po mszy świętej ziarnem wywodzi się z przedchrześcijańskich form obrzędowych. Kościół to przyjął jako swoisty symbol kamienowania św. Szczepana. Współcześnie na terenie parafii zwyczaj ten nie jest w użyciu.<sup>172</sup> Samo tło przeżywania dnia św. Szczepana w parafii Biezuń jest znacznie odmienne od charakteru obrzędowości dnia poprzedniego. Zauważa się tutaj główny wątek: fakt przyjścia na świat Zbawiciela.

W dniu św. Jana apostoła dawniej częstowano winem w kościele parafialnym (jednakże w niewielkich ilościach i na wybranej jednej tylko mszy świętej). Powszechnie mówi się, że upamiętnia to nieudana próba otrucia apostoła winem przez rzymskiego cesarza Domicjana. Ponadto jest to dobry znak pomyślności w przyszłym roku (plony).<sup>173</sup>

Powszechnym i rozpowszechnionym zwyczajem okresu świątecznego były „święte wieczory”. Częstość powstrzymywano się od prac wymagających „cięższego” zaangażowania fizycznego. Uważano, że kobiety nie powinny niczego szyć – w przeciwnym razie zwierzętom gospodarskim groziła choroba. W niektórych okolicach z kolei niczego nie robiono, aby uchronić od kalectwa dzieci mające się narodzić.<sup>174</sup>

Przedstawiony okres charakteryzuje swoisty nastrój: podniosły, wesół. Źródła tego należy upatrywać w Narodzeniu Jezusa, a także w samym fakcie powolnego i zarazem każdego roku powtarzającego się powrotu przyrody do życia. Świadczą o tym swawolne zabawy, dowolność igraszek, weseli kolędnicy. To będzie mieć swe dalsze następstwa w zbliżającym się Nowym Roku; stanowi to przedmiot rozważań kolejnego paragrafu. Jednakże należy tutaj podkreślić – podsumowując – że samo przeżywanie świąt jest przede wszystkim zdarzeniem poszczególnego człowieka, zdarzeniem typowo wewnętrznym, które jest nam dane w przeżyciu wewnętrznym. Jest to to, co – jak mówi A. N. Whitehead „*człowiek robi ze swoją samotnością*”. Same przeżycia religijne, chociaż dokonują się w psychice człowieka, mają swój wyraz w słowach i w zachowaniu się. Obrzędowość religijna i kult religijny stanowią typowe dla człowieka uzewnętrznienie jego wewnętrznych aktów religijnych. Mimo iż przeżywanie jakiegokolwiek czasu bożonarodzeniowego jest głównie sprawą osobistą, ma jednak swój wymiar społeczny.<sup>175</sup>

## 2. Stary i Nowy Rok

M. Eliade mówi o „schemacie” uroczystości noworocznych. Ostatnie i pierwsze dni roku stanowią odpowiedź na zapotrzebowanie rodzimej kultury. Kalendarz wyznacza przełom starego i nowego roku. Powszechnym jest, że we wszystkich kulturach istotą uroczystości noworocznych jest powtórzenie dzieła stworzenia bądź symboliczne dokonanie nowego stworzenia. W tym schemacie dużą rolę odgrywa symbolika nocy, która jest naturalnym symbolem chaosu.<sup>176</sup>

Ostatni dzień roku na terenie parafii Biezuń posiada uroczysty charakter. Jest to tzw. Stary Rok. W tym czasie mieszkańcy powstrzymują się od wszelkich robót domowych, uczestniczą we mszy św. wieczorowej, będącej „podsumowaniem” minionego okresu; podaje się ilość ślubów, chrztów, „osiągnięcia” parafii z mijającego roku. Po skończonej mszy św. kapłan błogosławi w szczególności przybyłych do kościoła parafian. Wczesnym wieczorem rodzina wspólnie zasiadała niegdyś do posiłku przy specjalnie na taką okazję przygotowanym stole. Obecnie młodzież spędza ten czas osobno. Dawniej sąsiedzi zapraszali się wzajemnie na uroczyste spożywanie świątecznego posiłku. Powszechny był zwyczaj darowania sobie wzajemnych urazów. Młodzi często spędzają nadchodzącą noc, bawiąc się na balach sylwestrowych, na zabawach tanecznych.

Święto Nowego Roku nie obfituje w liczne zwyczaje. Niegdyś można było zobaczyć na ulicach kolędników z gwiazdą „Herody”, szopkarzy, którzy składając ludziom życzenia mówili:

*"Za kolende dziękujemy,  
zdrowia, szczęścia winszujemy,  
byście, ludzie, długo żyli,  
w zdrowiu, szczęściu zawsze byli,  
na ten Nowy Rok,  
co go dał nam Bóg – Amen.  
Zostańcie z Bogiem!"*<sup>177</sup>

Powszechnie wiadomo, że święto Sylwestra, czyli Lasoty przypada na ostatni dzień roku. W wielu domach był niemiecki zwyczaj obchodzenia go zabawą. Z wielkim wyczekiwaniem ludzie „wypatrują” godziny dwunastej. Wówczas słowem i „kielichem” czczą przybycie kolejnego roku.<sup>178</sup> Literatura etnograficzna podaje, że jednym spośród najbardziej czczonych świąt starożytnego Rzymu były Calendae Januariae (czczono boga światła).

Obchodzono je w dniu I stycznia. Od nich pochodzi nazwa pierwszego miesiąca roku (*Januariae*) oraz pierwszego dnia miesiąca (*Calendae*), a także nazwa kolęda.<sup>179</sup> Na terenie Bieżunia i pobliskich wiosek tego dnia składa się życzenia: pomyślności, zdrowia, błogosławieństwa Boga, doczekania następnego Nowego Roku.<sup>180</sup>

I stycznia rozpoczynano mszą świętą. Od wiernych wymaga się uczestniczenia we mszy św. Po dziś dzień waga tego dnia jest duża; uważa się go za jedno z większych świąt roku kościelnego. Rozpowszechnionym zwyczajem było dłuższe niż zwykle adorowanie Jezusa Chrystusa, który niedawno narodził się. Następnie spożywano posiłek przy obficie zastawionym stole. Wśród smakołyków można było znaleźć tzw. makagigi. Wielu młodych ludzi chodziło od domu do domu z szopką noworoczną, przedstawiając wcześniej przygotowane sceny. W tym dniu znajomi, krewni, rodzina składają sobie wizyty. Rodzice chrzestni odwiedzają swoich chrześniaków składając im życzenia i obdarowując różnymi drobnymi podarkami, głównie czekoladą, cukierkami. Podkreśla się przy tym, że życie człowieka podporządkowane jest porom roku: lato, jesień, zima, wiosna. Dzieci chętnie bawią się nowymi zabawkami. Podobnie jak na Wigilię na ten dzień pieczono stosowne ciasta: babki drożdżowe, piaskowe, torciki, pierniki.<sup>181</sup>

Wróżby tego dnia dotyczyły pomyślności w życiu. Częstość w Nowy Rok zabierano dla żartów cudzą rzecz. Komu udało się zabrać choćby coś drobnego – zaczynał rok pomyślnie z nadzieją na „dobry czas” nowy. Wstając rano winni zwracać uwagę na to, którą nogą wstają z łóżka, bowiem będzie to miało znaczenie dla całości przyszłego czasu; „lewa noga” oznacza brak pomyślności, prawa – powodzenie. Powszechnie mówi się: „*Pierwszy dzień jaki – cały rok taki*”. Zwracano uwagę na wszelkie charakterystyczne zachowania. Dziewczęta myślą tutaj o tym, za kogo i w jakim czasie (jak bardzo odległym) wyjdą za mąż. Liczą w drewnianym płocie deski. W tym czasie nie ma człowieka, który nie miałby marzeń, oczekiwań, bowiem natura ludzka pozostaje niezmienna.<sup>182</sup>

Każdy mieszkaniec parafii w tym czasie pamięta również, że 1 stycznia jest dniem szczególnie poświęconym świętej Bożej Rodzicielce, przy czym dopiero od VI w. obchodzono ten dzień jako święto Obrzezania Pańskiego. Uroczystość ta kończy oktawę Bożego Narodzenia. W kościele parafialnym już tylko krótko wspomina się o tym, że przez setki lat święto bywało ubogacone o coraz nowe tradycje. Swoiście to wyraziła Ewa Ferenc-Szydełkowa pisząc o słowach wypowiedzianych przez poetę Sebastiana

Grabowieckiego (żyjącego w latach ok. 1540-1607):

*„Obrzezują Twe święte, Panie, ciało,  
by stąd podobne ludzkiemu się stało; Zakonu  
tegoż by wolę pełniło,  
z posłuszeństwa się nigdzie nie chroniło.  
Daj, Synu Boży, daj, o Synu wierny,  
mnie też obrzezać mój zbytek serdeczny,  
serce z złych myśli, z spraw przemierzłych ciała,  
by w tym zakonie zawždy się dzierżało”<sup>183</sup>*

Atmosfera ludowa towarzysząca przeżywaniu Nowego Roku kojarzyła o wiele bardziej ten czas z początkiem nowego życia aniżeli z powyższymi wywodami.<sup>184</sup>

Po świętach Bożego Narodzenia proboszcz wspólnie z księżmi „do pomocy” rozpoczynali wizytę duszpasterską w domostwach. Niegdyś trwało to do Trzech Króli, obecnie dłużej. Uprzednio po księdza przyjeżdżali gospodarze z każdej z pobliskich wiosek, aby mógł jak najszybciej złożyć wizytę. Parafianie czynili przygotowania, aby „ugościć” niezwykłego gościa. Niemal wszędzie wystrój pokoi w domostwach, głównie stołu był taki sam: biały obrus, na nim przynajmniej jedna mała świeczka, kropidło, woda święcona, krzyż z Panem Jezusem oraz zeszyty od religii młodszych wiekiem domowników. Podczas wizyty wspólnie się modlono. Kapłan „odpytywał” dzieci z pacierza, wiadomości religijnych. Nie brakowało błogosławieństwa i sakramentaliów. Powszechnym zwyczajem obdarowywano gościa darami: „czym chata bogata, tym rada”. Obecnie są to głównie datki pieniężne, niekiedy parafianie „płacą” dodatkowe pieniądze na budowę np. kościoła.<sup>185</sup> Sam kapłan okazję do tego, aby lepiej poznać parafian, spotkać się bezpośrednio z nimi, porozmawiać o trudnościach, „zaradzić” praktycznie niepowodzeniom.

Interpretacja tego okresu wskazuje, że złożoność obrzędów, zwyczajów, wierzeń występujących na terenie parafii Biezuń na pograniczu starego i nowego roku jest kontynuacją świętowania bożonarodzeniowego. Niestety, brak obecnie form kolędowania równych wyrazem do dawniejszych (bardziej rozbudowane treści scen) częściowo zubaża rodzimą tradycję. Charakterystycznym znakiem jest wspólnotowe przeżywanie Eucharystii. Przybliża to sens danego czasu, a pomocą w tym są przesłania treści liturgicznej. Kontynuacją okresu są dni począwszy od 6 stycznia aż do 2 lutego (Matki Boskiej Gromnicznej). Postawy parafian wobec wydarzeń związanych z tymi datami będą stanowić przedmiot rozważań ostatniego paragrafu pracy.

### 3. Od Trzech Króli do Matki Boskiej Gromnicznej

6 stycznia wypada święto Trzech Króli. Obok Wielkanocy jest to najstarsze chrześcijańskie święto. Od II w. dzień ów uroczystość obchodzono na pamiątkę Chrztu Pańskiego. W Turcji i w Egipcie od IV w. ów dzień przeżywano jako Teofanię, Tyjanię, Epifanię. Oznaczało to wyrażenie poprzez słowa świętowania wydarzeń z życia Chrystusowego Narodzenia, chrztu w Jordanie, pokłonu Mędrców oraz cudu w Kanie. Ogólnokościelnym świętem stała się Epifania w V w. W tym czasie wzrosła popularność święta Bożego Narodzenia. Był to wynik podziału, w wyniku którego Epifanię 6 stycznia obchodzono w Kościele wschodnim na pamiątkę chrztu Jezusa w Jordanie, na Zachodzie – pokłonu Trzech Króli. W tym kontekście Epifania oznacza objawienie Zbawiciela.<sup>186</sup>

Wyznawcy Chrystusa, którzy zamieszkiwali Galię i Hiszpanię ogłosili 1 stycznia dniem pokuty i postu – jako zadośćuczynienie za panujące w tym dniu tzw. wyuzdanie. W starożytności obchodzono święto boga Janusa. Wówczas uroczystość ta przebiegała bardziej żywiołowo i zawierała symbolikę „erotyczną”; to sprawiało, że w późniejszych czasach wywoływała zniechęcenie w kręgu chrześcijan. Podobnie było z paryskim „świętem szalonych” – obchodzonych pod tą samą datą. Synody zakazywały takich obchodów, jednak bezskutecznie (m.in. synod w Bale w 1435 r.). W Polsce Epifania zwana jest świętem Trzech Króli. Oznacza to, że Jezus Chrystus przyszedł na świat dla wszystkich ludzi (nie tylko dla „wybranych przez Boga”). Księga Liczb w Starym Testamencie (Lb. 24, 17) podaje, że ludzkość długo czekała na Zbawcę. Chwałę Jezusa zapowiadał też prorok Izajasz: „(...) do Ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku Tobie. Zaleje Cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, zaofiarują złoto, kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Jahwe” (Iz. 60, 5-6). Podobnie Psalm 72 – mówi o złocie, pokłonie królów, hołdzie:

*„Królowie Tarszyszu i wysp przyniosą Mu dary,  
a królowie Szeby i Saby przyjdą z daniną.*

*Pokłon Mu złożą wszyscy królowie  
i wszystkie ludy będą Mu służyć.*

*(...) Niechaj więc żyje*

*i niech otrzyma w darze złoto z Saby”*

*(Ps. 72, 10-11, 15)<sup>187</sup>*



Na badanym terenie święto Trzech Króli zmienia atmosferę z radosnej na bardziej poważną, wydawałoby się, pogłębiającą rozumienie przemijania, budzącą na nowo tęsknotę za tzw. „zatrzymaniem się na chwilę”. Dzień ten rozpoczynano uczestnictwem we mszy świętej. Niemal na każdej z nich święcono uprzednio przyniesione przez wiernych: wodę, kadzidło, złoto, kredę, zioła. Dary te zanoszono do domów. Święconą kredą wypisywano na drzwiach mieszkań K+M+B (pierwsze litery imion trzech króli: Kacpra, Melchiora, Baltazara, np. Anno Domini 1830. K.M.B.) oraz cyfry danego roku bądź wraz z cyframi roku C+M+B; C – *cogito* (myślę) – dowiaduję się tak, jak dowiedzieli się o Zbawicielu składając mu hołd Trzej Królowie; M – *matrimonium* – małżeństwo związane z Kana Galilejską i pierwszym cudem Jezusa; B – *baptismus* – chrzest Jezusa z rąk Jana Chrzciciela (Jordan). Św. Augustyn podaje jeszcze inną interpretację: Chrystus dobroczyńcą wielu (*Christus Multorum Benefactor*). Można owe skróty tłumaczyć również jako swoiste noworoczne błogosławieństwo udzielone domowi przez Kościół o sensie: *Christus Mansionem Benedicat* (Prośba o błogosławieństwo Chrystusa dla domu). Niegdyś nie wszyscy mieszkańcy potrafili pisać (czytać), dlatego prosili „innych” ludzi o wypisanie na drzwiach skrótu (K M B),<sup>188</sup> który świadczył o tym, że w tym domu mieszka rodzina chrześcijańska. Naznaczenie drzwi nawiązuje do wydarzenia opisanego w Piśmie Świętym Starego Testamentu: „*Mojżesz zwołał wszystkich starszych Izraela i rzekł do nich: Odlączcie i weźcie baranka dla wszystkich rodzin i zabijcie jako Paschę. Weźcie gałązkę hizopu i zanurzcie ją we krwi, która jest w naczyniu, i krwią z naczynia skropcie próg i oba odrzwia. Aż do rana nie powinien nikt z was wychodzić przed drzwi swego domu. A gdy Jahwe będzie przechodził, aby porazić Egipcjan, a zobaczy krew na progu i na drzwiach, to ominie Jahwe drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do tych domów, aby (was) zabijał. Przestrzegajcie tego przykazania, jako na wieki ważnego prawa dla ciebie i dla twych dzieci!*” (Wj. 12, 21-24). Krew baranka zatrzymała anioła zniszczenia; poświęcona kreda zwycięża zło, posiada ogromną moc.<sup>189</sup>

Poświęconą wodą czyniono znaki krzyża na oddrzwiach budynków gospodarskich, domostw, zagród. Zwyczaj ów powszechnie tłumaczy się ochroną przed złymi mocami, większym bezpieczeństwem, „ratunkiem” przed piorunami, burzami, prośbą o błogosławieństwo Boga.<sup>190</sup> Kadzidłem okadzano izby, podwórza, przedsionki mieszkań (w kadzidle znajdowały się kawałeczki żywicy, podsuszone listki „zapachowego zioła”). Mniemano,

że zle boi się tego dymu jak wody święconej. W miejsce złota święcono pieniążki (drobne), które wrzucano do wody znajdującej się w naczyniu – myśląc przy tym o pomyślności w życiu – po czym wyjmowano je i składano w osobne miejsce „na pamiątkę”.<sup>191</sup>

Podsumowując należy stwierdzić, że w Kościele zachodnim uroczystość Chrztu Pańskiego obchodzona jest już po Trzech Królach w pierwszą niedzielę. W kalendarzu ludowym święto Trzech Króli kończyło czas godów. Było otwarciem zapustów, które trwały do środy popielcowej.

Po Bożym Narodzeniu czterdziestego dnia Kościół obchodzi uroczystość Ofiarowania Pańskiego, inaczej święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny (święto Matki Boskiej Gromnicznej). Fragment z Ewangelii według św. Łukasza przedstawia, że „*Gdy zaś nadszedł dzień poddania ich, zgodnie z Prawem Mojżeszowym, oczyszczenia, zawieźli Go do Jerozolimy, aby był ofiarowany Panu, według tego, co jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć ofiarę zgodnie z tym, co jest powiedziane w Prawie Pańskim: parę synogarlic lub dwa gołąbki*” (Łk. 2, 22-24).<sup>192</sup> Przywiezienie pana Jezusa do świątyni jerozolimskiej i ofiarowanie go było wydarzeniem w życiu Świętej Rodziny. Księga Kapłańska mówi, że po upływie tego czasu matka musiała przynieść do świątyni jednorocznego baranka.<sup>193</sup> Prawo Mojżeszowe nakazywało, że każda kobieta przez 40 dni po urodzeniu chłopca, a 80 dni po urodzeniu dziewczynki pozostawała nieczysta. Matka Zbawiciela narodziła się bez grzechu pierworodnego, dlatego nie musiała poddawać się takim przepisom. Jednakże swoją postawą nie chciała wywoływać zgorszenia, o jej „stanie” dziewictwa wiedział tylko św. Józef.<sup>194</sup>

W życiu mieszkańców parafii Biezuń gromnica tak dawniej, jak i dzisiaj, zajmuje ważne miejsce. Świecę kupioną w sklepie ozdabia się zielonym przybraniem (drobnymi gałązkami paprotki, jemioly, łodyżkami mirtu).<sup>195</sup> Powszechnie wiadomo, że ten dzień jest pamiątką dnia, w którym w jerozolimskiej świątyni starzec Symeon wziął na ręce małe Dzieciątko Jezus „poznając” w Nim Zbawiciela świata. Kościół dopiero od VII w. mówi o oczyszczeniu Najświętszej Maryi Panny.<sup>196</sup>

Tego dnia w kościele święci się świece. Jasność rozchodząca się od płomieni rozprasza ciemności nocy. Porównywana jest z Jasnością Chrystusa: „*Ja jestem światłem dla świata. Kto idzie za Mną, nigdy nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia*” (J. 8, 12). Światło wydo-

bywające się ze świec przypomina o jasnym świetle Chrystusa, które rozświetla mroczne drogi, „wydobywa” z grzechu.<sup>197</sup> Poświęcone świece przynoszono do domostw, po czym rozpalano na nowo płomyk i „okadzano” nimi wnętrze mieszkania. Niegdyś czyniono taką świecą znak krzyża w każdym pomieszczeniu. Gromnicę stawiano od zachodu słońca na oknie w celu ochrony przed burzą, niebezpieczeństwem. „Kładziono” ją również zmarłym do trumny bądź wykorzystywano taką gromnicę do „światła” obok innych tzw. zwykłych. W niektórych domach rozpalonym płomieniem świecy wykonywano na suficie „ciemny” znak krzyża. W przypadkach chorób stawiano ją na stole i modlono się o powrót do zdrowia. Gromnica symbolizowała swoisty urodzaj, dobrą pogodę. Mawiano: „*Gromnica po to w oknie, aby Boziulka odmieniła katastrofy*”.<sup>198</sup>

Powszechnie na badanym terenie wierzono, że kto umrze podczas święta Matki Bożej Gromnicznej, ten pójdzie do nieba i do aniołów. Towarzyły temu modlitwy: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wierzę w Boga”, „Anioł Pański”, „Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa”.<sup>199</sup>

Wśród mieszkańców pobliskich wiosek są popularne powiedzenia, np.: „*Kiedy na Gromniczną ciecze – zima się jeszcze powlecze*”; „*Gdy na Gromniczną roztaje – kiepskie będą urodzaje*”; „*Gdy słońce ze wszech stron świeci jasno na Gromniczną – to przyjdą ostre wiatry, zamiecie, śnieżyce*”.<sup>200</sup> Powszechnie wszyscy wiedzą, że z uroczystością Matki Bożej Gromnicznej kończy się w Polsce okres śpiewania kolęd. Ludzie w Maryi widzą tę, która niebiańskie światło sprowadziła na ziemię, Ona broni nas tym światłem od nieczystych, złych mocy, chroni jako pośredniczka przed majestatem Boga. Jest to częściowa próba wyjaśnienia, dlaczego bierze się gromnicę do ręki, zwykle w chwili śmierci, klęsk, niepokoju, lęku. Stąd także wywodzi się nazwa „święta”.<sup>201</sup>

Niegdyś bardziej niż dzisiaj obawiano się burz, wichrów, piorunów. Wówczas bowiem większą część domostw stanowiły budynki drewniane, które od nagłych, często niespodziewanych grzmotów zapalały się wraz z oborami. Poświęcona świeca swą nadzwyczajną mocą miała strzec od tego.<sup>202</sup>

„Materiałem” służącym pogłębieniu myśli związanych z tym świętem i wprowadzeniu go do zwyczajów i obrzędów są treści z tekstów liturgicznych z okazji poświęcenia gromnic. Objawiane jest częściowo „znaczenie” światła w życiu człowieka (jego symbolika). Kapłan przypomina, że 1000 lat temu wprowadzono z tej okazji zwyczaj poświęcania gromnic i procesję

na pamiątkę, gdy Szymon nazwał Chrystusa pana „światłem na oświecenie pogan i chwałą ludu (Twego) Izraela”. Symbolikę światła podaje Chrystus, kiedy siebie nazwie „Światłem świata” (J. 8, 12). Chrystus – będąc światłem – udziela nam także swojego blasku.<sup>203</sup>

Podsumowując paragraf stwierdza się, że święto Oczyszczenia Maryi (2 II) ze względu na praktykowane zwyczaje, obrzędy, wierzenia, jest głębokie w swej wymowie. Wynika ono z faktu, że Chrystus Pan „wchodzi do” świątyni, aby podkreślić, że kapłaństwo czasów starotestamentalnych winno być odczytane na nowo, głębiej. Nie przekreśla On jego ważności, lecz ukazuje sposób właściwie rozumianej praktyki. Kościół znaczniejszym wydarzeniem z życia Chrystusa „nadaje” w liturgii podniosły charakter, co ubogaca zachowania człowieka. Przybliża nam jednocześnie, że procesja z zapalonymi świecami była znana w Rzymie w czasach papieża Gelezjusza I (492 r.) oraz w wieku X.<sup>204</sup> Dobrze oddaje to także Kazimiera Hłakowiczówna „Na Gromniczną” (fragment):

*„(...) I nie módl się, Najświętsza Panno,  
Gwiazdo szczęśliwego, krótkiego konania,  
dla mnie o obronę ni pociechę,  
nie módl się, Zorzo łask, nie osłaniaj,  
tylko wspomnij!”*

Podobnie Lucjan Rydel „Na dzień Gromniczej” (fragment):

*„(...) Chwalmyż, o matko! W Gromniczną rocznicę,  
Ty duch już wolny, ja duch więzień w bieli,  
chwalmy, o chwalmy wraz Bogurodzicę,  
którą anieli, którą archanieli,  
Cheruby – dzisiaj w niezliczonych głosach  
chwalą po wszystkiej ziemi – i w niebiosach!”<sup>205</sup>*

Podsumowując rozdział trzeci, dochodzi się do wniosku, że czas od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, a w szczególności do matki Boskiej Gromniczej wymaga ciągłości, tzn. jest ważnym elementem prawidłowej interpretacji okresu w całości. Zwyczajom, obrzędom i wierzeniom na Mazowszu, w szczególności na terenie parafii Bieżeń towarzyszyła radość spontaniczna, bezinteresowna – wyrażająca się w komicznych dialogach. Człowiek wie, że czas nieustannie upływa, dlatego często powraca się do wydarzeń minionych i niejako „stałości czasu” objawiającej swój początek w Narodzeniu Pana. Człowiek przeżywa świętowanie „ze wszystkim, co go otacza”. Czas okresu świąt Bożego Narodzenia ma swoisty klimat wpły-

wający z fragmentu Ewangelii według św. Jana (J. 1, 14): „*Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas*”. Boże Narodzenie (dni świąteczne) i przejście ze Starego w Nowy Rok są związane z początkiem, który różnie interpretowano. Powszechnie mówi się o nowych narodzinach (bycie bardziej człowiekiem w relacjach z ludźmi). Po dziś dzień żywotne są dawne „zachowania” czy to bardziej indywidualne, czy zbiorowe. Kościół ma tutaj swe szczególne miejsce. Zachowuje, pokazuje, podtrzymuje te formy obrzędowości, które wiążą się z kultem religijnym. Obecna pobożność ludu (specyfika wierzeń chrześcijańskich) stanowi określony typ religijności, wyraża się to w oddawaniu czci jednemu, wszechobecnemu Bogu.<sup>206</sup>

### Zakończenie

W pracy przedstawiono próbę interpretacji zwyczajów, obrzędów i wierzeń mieszkańców parafii Biezuń na Mazowszu, dotyczących okresu adwentu i Bożego Narodzenia. Podstawę źródłową opracowania stanowią materiały z badań terenowych. Przy omawianiu poszczególnych zwyczajów starano się zwrócić uwagę na ich genezę. Widoczna jest złożoność elementów składających się na podstawę zachowań. Oprócz rodzimej, chrześcijańskiej tradycji duże znaczenie miały również resztki kultur antycznych oraz elementy wierzeń słowiańskich. Proces przyswajania „innych” tradycji nie jest ściśle „dookreślony”. Tło do tego typu opracowania okazało się niezbyt wyraźne, ponieważ obraz obrzędowo-zwyczajowy w większości ulega dziś zniekształceniu bądź podlega dowolnej interpretacji. Z dawną tradycją obecnie już niemal nikt się nie spotyka. Zamieranie tradycyjnych form obrzędowości, szczególnie kolędniczych, spowodowane zostało zmianą mentalności ludności wiejskiej. Poczucie własnego bogactwa, majątku, „dorobienia się” jest zasadniczym motywem przyjmowania nowych postaw w większości przypadków.

W I rozdziale przedstawiona została charakterystyka okresu adwentu z uwzględnieniem specyfiki dni adwentowych, znaków i symboli oraz świętych liturgicznych. Obrzędowość tego okresu odznacza się religijnością. Atmosfera religijna nie tylko towarzyszy zachowaniom, ale przede wszystkim jest ich nośnikiem i podstawą przetrwania.

W II rozdziale omówiono obrzędowość najważniejszego „momentu” przedstawianego okresu – Wigilii. Czas ten łączył adwent z Bożym Narodzeniem. Wiele miejsca poświęcono przygotowywaniu potraw na świąteczny stół, tłumacząc to ich szczególną wagą w odpowiednim przeżywaniu „oczekiwania”.

Trzeci rozdział pracy zaprezentował zwyczaje, obrzędy i wierzenia okresu Bożego Narodzenia od pierwszego dnia świąt do Matki Boskiej Gromnicznej. Specyfika świątecznych dni polegała głównie na odróżnieniu pierwszego i drugiego dnia świąt. Dzień św. Szczepana był swoistym obwieszczeniem radości. Obrzędy związane z przełomem Starego Roku na Nowy wykazują charakter połączony z czynnościami zapewniającymi pomyślność. 6 stycznia (święto Trzech Króli) znany jest zwyczaj święcenia kredy, kadzidła, mirry oraz wypisywania na oddrzwiach domów inicjałów imion Trzech Króli. Święto Gromnicznej jest związane głównie z poświęceniem świece.

Celem tego opracowania było wskazanie głównych teologicznych myśli adwentowych i bożonarodzeniowych, które przejawiają się w religijności ludowej. Trudnym okazało się pytanie – jaka jest motywacja tęsknot za świętami Bożego Narodzenia? Tutaj religijność ujmowała czas w duchu chrześcijańskim, a człowiek wyrażał wiarę poprzez radość, której centrum stanowi fakt Chrystusowego wcielenia. Należy pamiętać, że jest to czas wyjątkowej radości. Ku temu kierują się zwyczaje, obrzędy i wierzenia ludowe o złożonej strukturze, a to wynika z przemian w długim procesie historycznym. Przełomowymi dla ukształtowania aktualnego stanu obrzędowości na badanym terenie były dwie wojny światowe. W okresie powojennym nastąpił proces przekształcania się życia wiejskiego, który spowodował brak miejsca na religijność ludową. Współczesne przemiany społeczności wiejskiej powodują tzw. rozluźnienie więzów społecznych, co wpływa na praktyki wierzeniowe. Często zatracą się swą własną kulturę tradycyjną, stając się odbiorcą kultury masowej (radio, prasa, telewizja). Wierzenia pozostają jako stały praelement, natomiast „wybór” obrzędów i zwyczajów staje się decyzją uzależnioną od osobistych i subiektywnych możliwości i potrzeb człowieka. Procesy dezintegracji kultury tradycyjnej postępują. Szczególnie Kościół ma tutaj dużo do zrobienia. Poczucie odpowiedzialności za ocalenie bogactwa tej dziedziny kultury należy do obowiązków różnorodnych placówek naukowo-badawczych. Niezbędne są badania „zachowań” kulturowo-religijnych społeczności w ogóle, one natomiast nie mogą ukazywać tylko strony zewnętrznej, która jest zamknięta w zjawisku. Przy tym konieczne jest ukazanie związku: wierzenie – zwyczaj – obrzęd. Dopiero ich spójność może prowadzić do konkretnych postaw.

Okres adwentu i Bożego Narodzenia – ze względu na swą specyfikę – odbiega charakterem od innych okresów w roku liturgicznym. Powyższe

opracowanie jest otwartą próbą prezentacji zagadnienia, ma wiele elementów sprowadzających praktyki religijne do zachowań, a to z kolei ma konsekwencje w kulturze. E. Fromm pisze, że „nie było takiej kultury w przeszłości – i jak się zdaje nie może być takiej kultury w przyszłości, która by nie miała religii”. W naszych czasach jesteśmy świadkami pojawienia się zjawiska tzw. kultury laickiej, która jest oparta wyłącznie na nauce i eliminuje pozanaukowe źródła poznania. Kultura ze swej natury powinna nieustannie dążyć do humanizacji świata. Przyjęcie modelu kultury, który nie ma odniesienia do osoby ludzkiej zredukowało człowieka do roli przedmiotu, a nie podmiotu. Tym samym staje się on przecież bardziej podatny na wszelkie manipulacje. Winniśmy z wizji chrześcijańskiej wydobyć istotny motyw i model osobowy. Papież Jan Paweł II szczegółowiej przedstawił to w encyklice „Redemptor hominis”; wskazał na wartość człowieka, która wynika głównie z faktu wcielenia. Tutaj przeżycie religijne z okresu oczekiwania na Narodzenie Zbawiciela ukazuje perspektywy ostateczne. Dotyczy tego, co jest i co realizuje się w czasie, do czego zdolność tkwi w osobie. Osoba ludzka jest tutaj swoistym aktem realnym, kresem różnorodnego działania kulturowego, nie jest celem ostatecznym. Tymże celem, racją wszelkiego bytu, racją godności człowieka jest osobowy *Transcendens* – Bóg. Spojrzenie na osobę ludzką, która pozostaje w dialogu z Bogiem i z ludźmi w społeczeństwie, wyznacza właściwe perspektywy rozwoju człowieka. Dopiero wtedy może być zrealizowany cel – „ubogacenie” o nowe wartości. To pociąga za sobą afirmację życia i poszanowanie wszelkich jego przejawów i zachowań w okresowych sytuacjach roku kalendarzowego.

## Przypisy

1. KDK 53.
2. Zob. Z.J. Zdybicka, *Religia i religioznawstwo*, wyd. 2, Lublin 1992, s. 141. Por. także encyklika „Redemptor hominis”. Typis Polyglottis Vaticanis 1979 (par. III); encyklika „Dives in misericordia”. Typis Polyglottis Vaticanis 1980 (par. VI).
3. Zdybicka, jw., s. 162 n.
4. Tamże, s. 176.
5. Tamże, s. 177 n.
6. J. Węclawik, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia bożonarodzeniowe w parafii Skierbieszów*, (w:) H. Zimoń SVD (red.), *Z zagadnień etnologii i religioznawstwa*, Warszawa 1986, s. 197.
7. Z. Staszczak, *Zwyczaj*, (w:) SE, s. 388-389.

8. Tamże, s. 257-260.
9. E. Durkheim, Próba określenia zjawisk religijnych, Warszawa 1960, s. 22 n.
10. J. Pieter, Zarys metodologii pracy naukowej, Warszawa 1975, s. 95 n.
11. Diecezja plocka (Struktura personalno-administracyjna. Stan z dnia 1 X 1977 r.), Płock 1978, Materiały z Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, s. 454 i 456.
12. A. J. Nowowiejski, Płock (Monografia historyczna), wyd. 2, Płock 1930, s. 35.
13. W. Zaleski, Rok kościelny. Święta Pańskie, Matki Bożej, Apostołów, Świętych i Błogosławionych Polskich oraz dni okolicznościowych, Warszawa 1989, s. 18.
14. Tamże.
15. R. Niparko, Advent II. W liturgii współczesnej, (w:) EK, t. I, Lublin 1973, kol. 113 n.
16. Zob. K. Bartoszewski, Advent III. W tradycji polskiej, (w:) EK, t. I, Lublin 1973, kol. 114.
17. E. Zdeb, Dzieje rorat w Polsce, RTSO 1:1968, s. 325.
18. Tamże, s. 335.
19. A. Datko, Rok liturgiczny w tradycji, obrzędach i zwyczajach ludowych, PP 1982 nr 5, s. 264.
20. W. Schenk, Rok liturgiczny, (w:) F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko (red.), Wprowadzenie do liturgii, Poznań 1967, s. 436.
21. W. Schenk, Advent I. Historia, (w:) EK, t. I., Lublin 1973, kol. 113.
22. J. Bystron, Etnografia Polski, Warszawa 1947, s. 131.
23. Zaleski, jw. s. 18.
24. Tamże, s. 19 n.
25. Tamże.
26. Por. M. Eliade, Historia wierzeń i idei religijnych (Od Gautamy Buddy do początków chrześcijaństwa), t. 2, Warszawa 1994, s. 221.
27. M. Eliade, Myśli o kulturze i religii, „W drodze” 8:1980 nr 8, s. 69 n. Zob. także G. van der Leeuw, Fenomenologia religii, Warszawa 1978, s. 432.
28. Zaleski, jw. s. 24.
29. Zob. M. Eliade, Traktat o historii religii, Warszawa 1966, s. 395.
30. Zaleski, jw. s. 23.
31. Powszechnie na badanym terenie.
32. Wg inf. G.O., St.Sz., St.P. z Karniszyna (wykaz nazwisk respondentów u autora).
33. Wg inf. W.L., M.B., T.B. z Władysławowa II; Z.K., A.K., G.S. z Karniszyna Parceli. Z. Gloger (Encyklopedia staropolska, t. 3, s. 145) wspomina, że na Podlasiu wielokrotnie grano na ligawkach (rano i wieczorem). Były to drewniane instrumenty muzyczne zbliżone kształtem do trąby. Wydawały przenikliwy, ostry ton. Niskość głosu (tonu) zależała od długości i szerokości ligawki.
34. O. Kolberg, Dzieła wszystkie, t. 28: Mazowsze, cz. 5, Kraków 1890, s. 63 n. Także wg inf. J.M., S.R., J.Ch., K.L. z Bieżunia.
35. Wg inf. Wl.G., P.G. z Dąbrówki; R.R., M.R. z Zimolzy.



36. Wg inf. J.M., A.M., J.O. z Adamowa; F.R. z Maka I; W.Z., A.G., R.Z. z Kobylej Łąki.
37. Wszyscy respondenci. Gloger podaje, że zwyczaj uczestniczenia we mszy św. roratniej był znany w Polsce już w XIII w. Smoleń stwierdza, iż słowo roraty pochodzi od pierwszych słów pieśni „Spuście roś niebios z góry, a obłoki niech wydadzą sprawiedliwego”. Zob. także E. Zdeb, jw. s. 322. K. Bartoszewski stwierdza, że wyłącznie polską tradycją jest msza św. wotywna odprawiana przed świtem. Symbolizuje ona czas wyczekiwania pogrążonej w ciemnościach grzechu ludzkości na przyjście Mesjasza, Światłości świata.
38. Wg inf. G.O., A.S., St.Sz., St.P. z Karniszyna. Zob. także: Zaleski, jw., s. 20.
39. Zob. Wł. Smoleń. Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce, Lublin 1987, s. 27. Także powszechne na badanym terenie.
40. Wg inf. M.K., A.P. z Dźwierzna; E.K., E.O., E.O z Młudzyna.
41. Obserwacja własna. Zob. także: M. Dybowski, Liturgika, Poznań 1965, s. 105.
42. Smoleń, jw., s. 27 n.
43. Zob. S. Bystron, Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII, t. 2, wyd 3, Warszawa 1976, s. 39 n.
44. Zob. Z. J. Zdybicka, Człowiek i religia, wyd. 2 poprawione i rozszerzone, Lublin 1993, s. 128-131.
45. Tamże, s. 177.
46. Zob. M. Eliade, Sacrum, mit, historia, Warszawa 1974, s. 55.
47. Wg inf. Z.K., J.K., A.O., B.K. z Bieżunia; W.L., T.B., M.B. z Władysławowa II; B.K. ze Stawiszyna; W.Sz., Wł.J., A.D. z Jonnego.
48. Z. Gloger, Encyklopedia staropolska ilustrowana, t. 4, Warszawa 1972, s. 176.
49. Obserwacja własna. Zob. także K. Żygułski, Święto i kultura, Warszawa 1981, s. 52.
50. Wg inf. St.B., B.K., A.O., S.I. z Bieżunia. Powszechne na badanym terenie.
51. Wg inf. Cz.P., A.P. ze Stawiszyna-Zwalewa; M.K., E.P., A.J., z Kocewa. Zob. Zdeb, jw., s. 351: Kolor biały lub niebieski wstążki zawieszanej na świecy oznacza Maryję.
52. Wg inf. St.S., K.J. ze Stanisławowa.
53. Obserwacja własna
54. Wg inf. J.K. z Sadłowa Parceli; G.O., A.S., St.Sz., St.P. z Karniszyna.
55. Zob. M. Eliade, L'épreuve du labyrinthe, Paris 1978, s. 185. Również według informacji większości respondentów.
56. Informacja z własnych obserwacji. Zob. także E. Martens i H. Schnädelbach (red.), Filozofia podstawowe pytania, Warszawa 1995, s. 496 n.; E. Cassirer, Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury, Warszawa 1971.
57. Martens, Schnädelbach, jw., s. 497-500 n
58. Powszechne na badanym terenie.
59. Zob. K. Zawistowicz, Wróżby w wigilię św. Andrzeja i św. Katarzyny, WiZ 8:1933, z.11, s. 864.
60. E. Ferenc-Szydełkowa, Rok kościelny a polskie tradycje, Poznań 1988, s. 19.
61. St. Poniatowski, Etnografia Polski, (w:) Wiedza o Polsce, t. 3, Warszawa 1932, s. 304.

62. Wg inf. A.S., G.O., St.P., S.Sz. z Karniszyna; J.K., St.B. z Bieżunia.
63. Obserwacja własna. Por. także O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 24, Mazowsze, cz. I, Kraków 1885, s. 198.
64. Wg inf. J.B., G.Sz., A.Z. z Dąbrówki. Zob. także S. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok 1964, s. 26 n.
65. Wg inf. H.W., H.K., H.C. z Pozgi; K.L., J.L. z Semborza.
66. Wg inf. A.S. z Karniszyna.
67. Wg inf. M.M., M.C. ze Strzeszewa; B.B., D.B. z Maka II.
68. Wszyscy respondenci.
69. J. Górecka, Barbara II. W folklorze polskim, (w:) EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 16 n.
70. Wg inf. B.P., A.P. z Dźwierzna; L.T., A.F. z Myśliń. Zob. Kolberg, *iw.*, s. 198.
71. Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1973, s. 372.
72. Obserwacja własna. Zob. także wg inf. A.O., B.K. z Bieżunia; W.Z., R.Z., A.G. z Kobyłej Łąki; J.M., A.M. z Adamowa; F.R. z Maka I.
73. Wg inf. B.P., A.P., M.K. z Dźwierzna; M.R, T.R., z Felcyna.
74. Powszechne na badanym terenie.
75. Wg inf. B.K. ze Stawiszyna; D.B., S.B., K.D., W.D. z Maka II.
76. J. R. Tomicczy, *Wigilia ludowa*, TP 1974, nr 51/52, s. 9; Zob. również Wł. Niedźwiecki, *Święta Bożego Narodzenia*. K 26:1878, nr 653 i 654, s. 10 i 32.
77. A. Dudek, *Wigilia Bożego Narodzenia na ziemi pszczyńskiej*, (w:) H. Zimoń (red.), *Z zagadnień etnologii i religioznawstwa*, Warszawa 1986, s. 190.
78. Ferenc-Szydelkowa, *iw.*, s. 48 n.
79. J. Salij, *Teologia ludowa Bożego Narodzenia*, Z 24:1972, nr 221, s. 1542.
80. Tamże, s. 1540.
81. I. Kubiak, K. Kubiak, *Chleb w tradycji ludowej*, Warszawa 1981, s. 20.
82. Zob. Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa 1986, s. 43.
83. Z. Górnicki, *Święte przestrzenie*, „W drodze” 8:1980, nr 8, s. 60 n.
84. R. Berger, *Mały słownik liturgiczny*, Poznań 1990, s. 173.
85. J. i R. Tomicczy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1975, s. 153.
86. Salij, *iw.*, s. 1537.
87. Wg inf. St.B., Z.K., S.R., B.K. z Bieżunia.
88. Wg inf. St.I. z Bieżunia; M.K., E.P., A.J. z Kocewa; B.P. z Dźwierzna; W.Sz., Wl.J., A.D. z Jonnego; Z.R., M.R, B.M. z Karolewa.
89. Informacja własna. Powszechne na badanym terenie (Karniszyn, Dąbrówka, Strzeszewo. Jonne, Mak I, Mak II, Karolewo, Władysławowo I, Władysławowo II, Sadłowo Parcele).
90. Powszechne na badanym terenie.
91. Wg inf. L.T., A.F. z Myśliń; K.D., J.F., Cz.Z., J.J. z Siedlisk; R.R., M.R. z Zimolzy.
92. Dworakowski, *iw.*, s. 33 n. Powszechne na badanym terenie. St. Dworakowski podaje,

że przygotowanie pęczaka odbywało się z jęczmienia przez obtłukiwanie z niego łuski w drewnianej stępie.

93. *Spośród nich choćby uszka z grzybami: odpowiednią ilość grzybów oplukać, namoczyć w niewielkiej ilości wody i ugotować do miękkości. Odcedzić (wywar z nich można wykorzystać np. do przyrządzenia barszczu). Z mąki, jajka, wody i soli zagnieść gładkie ciasto. Grzyby zemieć, dodać drobno posiekaną natkę, posiekaną cebulę, tartą bulwę i białko. Wymieszać dokładnie. Ciasto bardzo cienko rozwałkować, wykroić małe figury (kwadraciki o boku około 4 cm). Na każdą taką figurkę nakładać pół łyżeczki farszu. Połączyć ze sobą dalsze brzegi, sklejając po przekątnej. Gotować po wrzuceniu aż do wypłynięcia. Gospodynie domowe znają dokładny przepis na tradycyjny barszcz czerwony. Odpowiednie przyrządzenie zajmuje im nieco więcej czasu. I tak: wpierv myje się starannie grzyby, po czym zalewa wodą, gotuje do miękkości. Umyte buraki kładzie się do wrzącej wody i gotuje. Kolejna czynność to studzenie, obranie i starcie na tarce o dużych oczkach. Umyte jabłko kroi się w cząstki, usuwa tzw. gniazda nasienne, dodaje się do buraków. Zalać to wrzącą wodą (może być więcej niż litr), troszkę posolić, gotować na wolnym ogniu przez kilka minut. Odstawić na około trzydzieści minut. Następnie to przecedzić i dolać wywar z grzybów. Na koniec przyprawić do smaku pieprzem, solą, cukrem, także sokiem z cytryny. Ponadto dużo uwagi poświęca się przygotowaniu pierogów z kapustą i grzybami: mąkę wysypuje się na stolnicę, następnie uformować należy małe wgłębienie, wbić w nie jajko, wlać wodę, posolić (wodę wlać bardzo ostrożnie). Wyrobić ciasto (na gładko). Połowę ciasta odłożyć i przykryć, by nie wyschło, drugą połowę tegoż ciasta (odłożyć i przykryć, by nie wyschło) rozwałkować na grubość 1-2,5 mm. Przez kilka godzin (2-4) oplukane grzyby moczyć w zimnej wodzie, następnie ugotować. Kapustę odcisnąć, pokroić, zalać wywarem z grzybów i gotować pod przykryciem. W momencie, gdy jest miękka, dodać pokrojone w paski grzyby i drobno posiekaną cebulę zeszkloną na oleju. Doprawić pieprzem, solą, cukrem. Zagotować i nieco posypać mąką. Farsz nakładać na wycięte z ciasta krążki, zlepić i układać na deseczce oprószonej mąką. Wrzucać do gotującej się (wrzącej) wody. Wymnować po wypłynięciu w 1-3 minut. Osobne miejsce w przygotowaniach przypada potrawom rybnym: śledziom z grzybami, śledziom pikantnym, karpiovi faszzerowanemu i w galarecie, śledziom marynowanym, śledziom w oleju. Praca pań domu jest tutaj dość zróżnicowana stosownie do rodzaju ryby. I tak przygotowuje się karpia faszzerowanego: sprawić karpia, dobrze oplukać, potrzebę dokładnie solą i zostawić na mniej więcej okres do jednej godziny i dziesięciu minut. Pieczarki obiera się i płucze, drobno kroi i dusi na margarynie. Żółtka z jaj należy utrzeć z łyżeczką masła, dodać namoczoną w mleku, odciśniętą ręcznie bulwę, pieczarki odpowiednio ostudzone, zieleninę, sól, pieprz. Wszystko to wymieszać dodając pianę z białek wcześniej ubitą. Rybę odsączyć, napelnić farszem i spiąć drobnymi drewnianymi wykalczkami (lub zaszyć). Do żaroodpornego naczynia posmarowanego na dnie masłem włożyć rybę, kilkakrotnie naciąć ją w poprzek, polać odrobiną masła roślinnego. Wszystko to wstawić do gorącego piekarnika gazowego. W czasie pieczenia (około 47 minut) polewać rybę sosem, który się wytworzył. Podawać można z surówkami. Podobnie śledzie w oleju: obmywa się filety pod zimną bieżącą wodą, troszkę osusza, kroi na drobne kawałki. Cebulę obraną z łupin drobno sieka się, po czym miesza z musztardą. Śledzie układamy w słoju, przekładamy każdą ich warstwę drobną cebulą z musztardą i polewamy olejem odpowiednio do smaku każdego z domowników. Nie zapomina się o karpiovi w galarecie: oczyszczonego i umytego karpia kroi się wzdłuż na pół, następnie na porcje. Wkłada się do wywaru*

z warzyw, dodaje przyprawy suszone i gotuje na wolnym ogniu. Z ugotowanej ryby wyjmujemy ości i układamy ją we wcześniej przygotowane naczynia. Dekorujemy pokrojonymi warzywami z wywaru, natką pietruszki, majonezem, pomidorem, jajkiem. Wywar studzimy, mieszamy z białkami i podgrzewamy na wolnym ogniu (nieustannie mieszając) aż do zagotowania. Wcześniej namoczoną w niewielkiej ilości zimnej wody żelatynę dodajemy do wywaru i tylko przez chwilę gotujemy. Całość wywaru należy precedzić, doprawić do smaku i nieco ochłodzić. Galaretę, która robi się coraz bardziej gęsta, należy zalać karpia. Zdarza się, że dzieci domowników pomagały w wypieku niektórych tylko słodkich ciast, bowiem większość z nich już wcześniej upieczono. Do tego typu wypieków należą np. lukrowane ciasteczka (gwiazdeczki) i pierniki, babka piaskowa z ciemną, brązową masą, rolady, makowce, jabłeczki. Przy wyrabianiu pierników i ciasteczek potrzebna jest dowolna ilość pierniczek i kruchych ciasteczek bez polewy, tabliczka czekolady, pół szklanki cukru pudru, kolorowe cukiereczki do dekoracji ciast, orzechy, migdały, wiórki kokosowe. Przygotowania obejmują rozłożenie na ułożonym na stole papierze pierniczek i ciastek. Do cukru pudru wlewa się troszkę przegotowanej wody – należy wymieszać. Lukier powinien być gęsty (płynny). Czekoladę łamie się na małe kawaleczki. W rondelku podgrzewamy 5-8 łyżeczek wody, wkładamy czekoladę i mieszamy do rozpuszczenia. Przy pomocy czystego pędzelka ozdabia się ciasteczka lukrem lub czekoladą. W wykonywaniu wzorków mamy zupełną dowolność: kropeczki, kwadraciki, trójkąty, kola – można nalewać tylko środkowe części ciasteczek. Czasami do czekolady przykleja się siekane orzechy. Konieczne jest odczekanie do momentu, kiedy ciasteczka dobrze wyschną z mokrej polewy masy. Dopiero wtedy układa się je na półmisku. Ciekawe jest, że większość dzieci robi w pierniczkach dziurki, nawleka je na sznureczki i wiesza na choince (stopniowo i nie wszystkie od razu).

Wg inf. K.D., P.D., J.F., J.J., J.E., Cz.L. z Siedlisk; M.K., Ł.P. z Kocewa; St.S., K.J., Cz.D; ze Stanisławowa; W.Z., R.Z., A.G. z Kobylej Łąki; P.G., H.G., W.G., Zb.G, A.B., G.B., J.B. z Dąbrówki; W.Sz., A.D. z Jonnego; L.T. z Myśliń, Z.R., Z.R., M.R. z Karolewa; Z.K., T.K., A.G., J.K., G.S., E.K. z Karniszyna Parceli; K.L., H.W., J.Ch., S.R., J.M. z Bieżunia; E.K., E.O. z Młudzyna. J.K z Sadłowa Parceli; W.D., B.B., D.B., K.D. z Maka II. Także obserwacja własna. Powszechne na badanym terenie głównie wśród starszych wiekiem respondentów.

94. Wśród starszego pokolenia respondentów nie spotyka się takich przygotowań (z tego typu dodatkami).

95. W. Klinger, Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie, Kraków 1931, s. 95 n.

96. M. Błońska, Boże Narodzenie IV. W folklorze, (w:) EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 870.

97. Wg inf. A.S., G.O. z Karniszyna; także informacja własna.

98. Zob. J. Frazer, Złota gałąź, Warszawa 1962, s. 121.

99. Powszechne na badanym terenie.

100. Informacja własna. Zob. także encyklikę Piusa X „O częstej komunii świętej wierznych” z roku 1905.

101. Wg inf. St.I. z Bieżunia.

102. Wg inf. Z.K., J.K., St.B. z Bieżunia; Z.G., G.P. z Dąbrówki.

103. Informacja własna

104. Van der Leeuw, jw., s. 434.

105. Ferenc-Szydełkowa, jw., s. 51
106. Informacja własna. Zob. także Dudek, jw., s. 181.
107. Zob. W. Klinger, Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia. Jej początek i znaczenie pierwotne, Poznań 1926, s. 6.
108. J. Broda, Święta godowe na Podbeskidziu, ZŚ 22:1959, z. 1, s. 127. Wg inf. E.O., E.K. z Młudzyna; W.L., M.B. z Władysławowa II.
109. K. Kumaniecki (oprac.), Słownik łacińsko-polski, Warszawa 1988, s. 537.
110. Bystroń, jw., s. 36.
111. Kolberg, jw., t. 26, s. 53 n.
112. Tenże, t. 24, s. 71. Zob. również Z. Kossak, Rok polski. Obyczaj i wiara, Warszawa 1958, s. 156.
113. Powszechne na badanym terenie. Zob. także J. Wysocki, Rytuał rodzinny. Aby rodzina była bardziej Kościołem, Olsztyn 1983, s. 70.
114. Wg inf. B.P., M.K., A.P. z Dźwierzna; Z.K., St.B., J.K., K.L. z Bieżunia. Zob. także D. Forstner, Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 1990 (aneksy).
115. T. Chodźdło, Kościół i kultura ludowa, (w:) M. Rechowicz (red.), Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, cz. 3, Kościół w ramach społeczeństwa, Lublin 1969, s. 152.
116. Wg inf. G.O., A.S., St.Sz., St.P. z Karniszyna; W.L., M.B., T.B. z Władysławowa II; Z.K., S.K., A.K. z Karniszyna Parceli.
117. Informacja własna. Zob. także Z. Gloger, Rok polski w życiu, tradycji i pieśni, Warszawa 1986, s. 43.
118. Zob. Klinger, Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, s. 78 i 83.
119. Wg inf. W.Z., A.G. z Kobylej Łąki; J.M., A.M., A.J. z Kocewa; K.D., J.F., P.D., Cz.L., J.J. z Siedlisk; M.R., T.R. z Felcyna; F.R. z Maka I.
120. Wszyscy respondenci.
121. Wg inf. A. S. z Karniszyna.
122. Informacja własna.
123. M. Eliade, Sacrum, mit, historia. Wybór esejów, Warszawa 1970, s. 97.
124. Obserwacja własna.
125. Wg inf. Cz.R., A.P. ze Stawiszyna-Zwalewa; B.K. ze Stawiszyna; L.T., A.F. z Myśli-  
na; M.K., E.P., A.J. z Kocewa K.D., P.D., J.F., Cz.L., J.J. z Siedlisk; Z.R., B.M. z Karole-  
wa; St.S., K.J., Cz. D. ze Stanisławowa.
126. Powszechne na terenie parafii Bieżeń.
127. Zob. Kolberg, jw., t. 24, s. 72.
128. Tamże, s. 73.
129. Zob. Węclawik, jw., s. 205-208.
130. Wg inf. A.J. z Kocewa.
131. Wg inf. J.G., H.G., P.G. z Dąbrówki; G.S., A.K. z Karniszyna Parceli; W.L., B.M.,  
T. B. z Władysławowa II.
132. Zob. Łk. 2, 14 („*Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania*”).

133. Powszechne na badanym terenie.
134. Wg inf. B.K., A.O. z Bieźunia. Także informacja własna.
135. Wg inf. A.T. z Myśliña; A.S., St.P., G.O., St.Sz. z Karniszyna.
136. Informacja własna.
137. Informacja własna.
138. Zaleski, jw., s. 38.
139. Obserwacja własna.
140. Powszechne na badanym terenie.
141. Zob. Kolberg, jw., t. 24, s. 72. Wg inf. F.R. z Maka I, W.D., B.B., D.B. z Maka II; M.B., A.B. z Dąbrówki.
142. Zob. M. A. Krąpiec, Ja-człowiek. Zarys antropologii filozoficznej, wyd. 5, Lublin 1991, s. 392 n.
143. Ps. 2, 7; 110, 3.
144. Por. Pójdźmy do Betlejem (Wybór materiałów na Boże Narodzenie) – w całości opracowała Małgorzata Dągiel, Olsztyn 1988. Zob. także W. Klinger, Obrzędowość Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne, Poznań 1926; K. Zawistowicz, Obrzędowość świąt Bożego Narodzenia, WiŻ 8:1933, z. 12, s. 958 n.; K. Żygulski, jw., s. 52.
145. Zob. F. Thiele, Świąta religijne (Daty i objaśnienia), Warszawa 1995, s. 24, 29.
146. Zaleski, jw., s. 37. Zob. także: Chrystus jako zwycięskie Światło: Lk. 1, 79; J. 1, 4-9; 3, 19.
147. Tamże, s. 37.
148. Tamże, s. 41.
149. Zob. J. Grześkowiak, P. Szczaniecki, Boże Narodzenie II. W liturgii, (w:) EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 867.
150. Zob. Zdybicka, jw., s. 419.
151. Zob. Zdybicka, Religia i religioznawstwo, s. 309.
152. A. Gieysztor, Mitologia Słowian, Warszawa 1982, s. 257 n.
153. Zaleski, jw., s. 40.
154. Wg inf. St.S., Cz.D. ze Stanisławowa; W.Z., A.G. z Kobylej Łąki. Także powszechne na badanym terenie.
155. Wg inf. L.T. z Myśliña.
156. Wg inf. K.D., D.B., B.B. z Maka II; F. R. z Maka I.
157. Powszechne na badanym terenie.
158. Wszyscy respondenci.
159. Wg inf. M.R., T.R. z Felcyna.
160. Wg inf. K.D., J.J., J.F., P.D., Cz.L. z Siedlisk; A.P., M.K. z Dźwierzna
161. Wg inf. R.Z., A.G., W.Z. z Kobylej Łąki; F.R. z Maka I. Dworakowski podaje, że w okresie, gdy święto Bożego Narodzenia przeważało nad pogańskim świętem zaduszkowym, wśród kolędników „dziad” (gospodarz) mógł być żywym wyobrazicielem zmarłych dziadów rodzonych, których dawniej karmiono podczas uroczystości zaduszkowych. Tym samym odnosi to do przybliżenia typu przywództwa w kolędniczej grupie.

162. Powszechne na badanym terenie.
163. Podobnie na całym Mazowszu.
164. Wg inf. A.O., Wł.J., W.Sz. z Jonnego; Cz.P., A.P. ze Stawiszyna-Zwałewa, B.K. ze Stawiszyna, J.B., G.Sz., A.Z., M.B. z Dąbrówki.
165. Wg inf. St.I. z Bieżunia.
166. Powszechne na badanym terenie. Także wg inf. St.I. (i jego siostry) z Bieżunia.
167. Informacja własna.
168. Powszechnie na badanym terenie.
169. Zob. Schenk, jw., s. 438.
170. Apokalipsa jest księgą męczenników, czyli tych, którzy idąc za świadkiem wiernym i prawdopodobnym (Ap. 3, 14) złożyli Kościołowi i całemu światu świadectwo własnej krwi.
171. Kolberg, jw., t. 24, s. 74 n.
172. Wg inf. R.P., Z.P. z Sadłowa Parceli.
173. Wg inf. W.L., M.B., T.B. z Władysławowa II; E.O., E.K. z Młudzyna; St. Sz., St.P., A.S., G.O. z Karniszyna; Z.R., B.M., Z.R., M.R. z Karolewa; R.R., St.R., M.R. z Zimolzy; A.P., M.K. z Dźwierzna.
174. Powszechne na badanym terenie.
175. Zob. Zdybicka, Człowiek i religia, s. 182 n.
176. M. Eliade, Sacrum, mit, historia. Wybór esejów, wyd. 2, Warszawa 1974, s. 90 n
177. Wg inf. K.D., J.F., J.J., Cz.L. z Siedlisk; A.F., L.T. z Myśliña; B.K. ze Stawiszyna; M.K., E.P., A.J. z Kocewa; M.B., G.Sz. z Dąbrówki; B.M., Z.R. z Karolewa. Zob. także T. Gajda, Gody (Zwyczaj ludowe związane z Bożym Narodzeniem i karnawalem), P 1982, nr 9, s. 22-23. Również K. Zawistowicz, Zwyczaj noworoczny, KLN 1930, nr 1, s. 1 n.
178. Zob. Cz. Witkowski, Doroczne polskie obrzędy i zwyczaj ludowe, Kraków 1965. Również wg inf. St.S., K.J. ze Stanisławowa; A.D., Wł. J., W.Sz. z Jonnego; A.G., R.Z. z Kobyłej Łąki; D.B., B.B., K.D. z Maka II i F.R. z Maka I.
179. Zob. M. Ginalska, Polskie Boże Narodzenie, Londyn 1961, s. 133, 135.
180. Powszechna opinia respondentów
181. Informacja własna.
182. Wg inf. M.R., S.R., R.R. z Zimolzy; A.P., M.K. z Dźwierzna; R.P., Z.P. z Sadłowa Parceli; K.L., H.W., J.Ch., S.R., J.M. z Bieżunia.
183. Ferenc-Szydełkowa, jw., s. 80.
184. Informacja własna.
185. Wg inf. W.Z., A.G. z Kobyłej Łąki; W.L., M.B. z Władysławowa II.
186. Zob. Ferenc-Szydełkowa, jw., s. 78.
187. Tamże, s. 84 n.
188. Obserwacja własna. Także wioski: Karniszyn, Młudzyn, Dąbrówka, Adamowo, Władysławowo II, Sadłowo Parcele.
189. Zob. Ferenc-Szydełkowa, jw., s. 87. Podobnie wg inf. respondentów: Cz.D., K.J., St.S. ze Stanisławowa; A.D., Wł.J., W.Sz. z Jonnego; B.K. ze Stawiszyna; M.K., E.P., z Kocewa;

K.D., J.F., Cz.L., J.J., P.D., z Siedlisk; Z.R., B.M. z Karolewa; W.Z., A.G. z Kobylej Łąki; Cz.P., A.P. ze Stawiszyna-Zwalewa; W.L., M.B., T.B. z Władysławowa II; E.O., E.K. z Młudzyna.

190. Wg inf. A.S., St.P. z Karniszyna.

191. Powszechnie na badanym terenie. Ferenc-Szydelkowa podaje, że w Kościele wschodnim 6 stycznia obchodzono święto Chrztu Pańskiego. Nazwano je Jordanem na pamiątkę, że Pan Jezus poddał się temu obrzędowi nad Jordanem.

192. Ferenc-Szydelkowa, jw., s. 91.

193. Zob. Kpl. 12, 8.

194. Wszyscy respondenci.

195. Wg inf. L.T. z Myśliń; W.Sz., A.D., Wl.J. z Jonnego, M.B., W.L. z Władysławowa II; St.B. z Bieżunia.

196. Informacja własna.

197. Informacja własna, także wg inf. M.B., A.B., G.Sz., J.B. z Dąbrówki; Cz.P., A.P. ze Stawiszyna-Zwalewa; M.K., A.P. z Dźwierzna.

198. Wg inf. J. K. z Sadłowa Parceli.

199. Wg inf. E.O., E.D., E.K. z Młudzyna; G.O., A.S., St.P. z Karniszyna.

200. Wg inf. B.P., M.K. z Dźwierzna.

201. Informacja własna.

202. Wg inf. T.R. z Fełcyna; E.P., M.K. z Kocewa; P.G., H.G., Zb.G., G.Sz., A.Z. z Dąbrówki; Z.K., St.K., A.K., G.S. z Karniszyna Parceli; J.K. z Sadłowa Parceli; St.Sz., St.P., G.O. z Karniszyna; E.O., E.K. z Młudzyna.

203. Powszechnie na badanym terenie. Zob. także Zaleski, jw., s. 118.

204. Tamże.

205. Fragmenty z: Zaleski, jw., s. 121 n.

206. Zob. R. Bastide. *Éléments de sociologie religieuse*, Paris 1989, s. 188.

## Spis wiosek

Adamowo	Kobyła Łąka	Semborze
Biezuń	Kocewo	Siedliska
Dąbrówka	Mak I, Mak II	Stanisławowo
Dźwierzno	Młudzyn	Stawiszyn
Fełcyn Jonne	Myślin	Stawiszyn-Zwalewo
Karniszyn	Pozga	Władysławowo I
Karniszyn Parcele	Sadłowo	Władysławowo II
Karolewo	Sadłowo Parcele	Zimolza



## Wykaz skrótów

- EK - Encyklopedia Katolicka. Red. F. Gryglewicz i in., t.1-6. Lublin 1973-1993  
K - „Kłosa”  
KDK - Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym  
KLN - „Kurier Literacko-Naukowy”  
P - „Przemiany”  
PP - „Przegląd Powszechny”  
RTSO - „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego”  
SE - Słownik etnologiczny. Red. Z. Staszczak. Warszawa-Poznań 1987  
TP - „Tygodnik Powszechny”  
WiŻ - „Wiedza i Życie”  
Z - „Znak”  
ZŚ - „Zaranie Śląskie”

## Bibliografia

### 1. Źródła

- Diecezja płocka, (Struktura personalno-administracyjna. Stan z dnia 1 X 1977 r.), Płock 1978.  
Głoger Z., Rok polski w życiu, tradycji i pieśni, Warszawa 1973 (także nowsze wydanie, Warszawa 1986).  
Głoger Z., Encyklopedia staropolska ilustrowana, t. 4, Warszawa 1972.  
Kolberg O., Dzieła wszystkie, t. 24: Mazowsze, cz. I, Kraków 1885, t. 28: Mazowsze, cz. 5, Kraków 1890.  
Nowowiejski A. J., Płock (Monografia historyczna), wyd. 2, Płock 1930.  
Badania terenowe przeprowadzone przez autorkę w latach 1993-1995 na terenie parafii Biezuń. Przeprowadzono 83 wywiady z 74 respondentami.

### 2. Opracowania

- Bartoszewski K., Adwent III. W tradycji polskiej, (w:) EK, t. 1, Lublin 1973, kol. 114.  
Błońska M., Boże Narodzenie IV. W folklorze. (w:) EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 869-873.  
Bystron J. S., Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI-XVIII, t. 2., Wyd. 3, Warszawa 1976.  
Bystron J. S., Etnografia Polski, Warszawa 1947.  
Datko A., Rok liturgiczny w tradycji, obrzędach i zwyczajach ludowych, PP 1982, nr 5, s. 258-266.  
Dudek A., Wigilia Bożego Narodzenia na ziemi pszczyńskiej, (w:) H. Zimoń (red.), Z zagadnień etnologii i religioznawstwa, Warszawa 1986, s. 177-194.  
Dworakowski S., Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią, Białystok 1964.

- Ferenc-Szydelkowska E., Rok kościelny a polskie tradycje, Poznań 1988.
- Forstner D., Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa 1990.
- Gajda T., Gody (Zwyczaj ludowe związane z Bożym Narodzeniem i karnawałem), P 1982, nr 9, s. 22-23.
- Gieysztor A., Mitologia Słowian, Warszawa 1982.
- Ginalska M., Polskie Boże Narodzenie, Londyn 1961.
- Górecka J., Barbara II. W folklorze polskim, (w:) EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 16.
- Grześkowiak J., Szczaniecki P., Boże Narodzenie II. W liturgii, (w:) EK, t. 2, Lublin 1976, kol. 866-867
- Klinger W., Doroczne święta ludowe a tradycje grecko-rzymskie, Kraków 1931.
- Klinger W., Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia, jej początek i znaczenie pierwotne, Poznań 1926.
- Niparko R., Adwent II. W liturgii współczesnej, (w:) EK, t. 1, Lublin 1973, kol. 113-114.
- Poniatowski S., Etnografia Polski, (w:) Wiedza o Polsce, t. 3, Warszawa 1932, s. 191-334.
- Salij J., Teologia ludowa Bożego Narodzenia, Z 24:1972, nr 221, s. 1526-1543.
- Schenk W., Adwent I. Historia, (w:) EK, t. 1, Lublin 1973, kol. 112-113.
- Tomiccy J. i R., Wigilia ludowa, TP 1974, nr 51/52, s. 9.
- Zawistowicz K., Obrzędowość świąt Bożego Narodzenia, WiŻ 8:1933, z. 12, s. 956-966.
- Zawistowicz K., Wróżby w wigilię św. Andrzeja i św. Katarzyny, WiŻ 8:1933, z. 11, s. 863-870.
- Zawistowicz K., Zwyczaje noworoczne, KLN 7:1930, nr 1, s. 1-3.
- Zdeb E.: Dzieje rorat w Polsce. RTSO 1:1968, s. 315-352.
- Żygułski K., Święto i kultura, Warszawa 1981.

### 3. Literatura pomocnicza

- Bastide R., Éléments de sociologie religieuse, Paris 1989.
- Berger R., Mały słownik liturgiczny, Poznań 1990.
- Broda J., Święta godowe na Podbeskidziu, ZŚ 22:1959, z. 1, s. 127-134.
- Chodźdło T., Kościół i kultura ludowa, (w:) Rechowicz (red.), Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce, cz. 3, Kościół w ramach społeczeństwa, Lublin 1969, s. 111-166.
- Durkheim E., Próba określenia zjawisk religijnych, Warszawa 1960.
- Dybowski M., Liturgika, Poznań 1965.
- Eliade M., Historia wierzeń i idei religijnych (Od Gautamy Buddy do początków chrześcijaństwa), t. 2, Warszawa 1994.
- Eliade M., L'épreuve du labyrinthe, Paris 1978.
- Eliade M., Myśli o kulturze i religii, „W drodze” 8:1980, nr 8, s. 69-74.
- Eliade M., Sacrum, mit, historia. Wybór esejów, wyd. 2, Warszawa 1974.
- Eliade M., Traktat o historii religii, Warszawa 1966.
- Frazer J., Złota gałąź, Warszawa 1962.

- Górnicki Z., Święte przestrzenie, „W drodze” 8:1980, nr 8, s. 60-68.
- Kossak Z., Rok polski. Obyczaj i wiara, Warszawa 1958.
- Kubiak I., Kubiak K., Chleb w tradycji ludowej, Warszawa 1981.
- Kumaniecki K. (oprac.), Słownik łacińsko-polski, Warszawa 1988.
- Krapiec M. A., Ja-człowiek. Zarys antropologii filozoficznej, wyd. 5, Lublin 1991.
- Leeuw G. van der, Fenomenologia religii, Warszawa 1978.
- Martens E., Schnädelbach H. (red.), Filozofia podstawowe pytania, Warszawa 1995.
- Niedźwiecki W., Święta Bożego Narodzenia, K 26:1878, nr 653, s. 10; nr 654, s. 32.
- Pieter J., Zarys metodologii pracy naukowej, Warszawa 1975.
- Schenk W., Rok liturgiczny, (w:) F. Blachnicki, W. Schenk, R. Zielasko (red.), Wprowadzenie do liturgii, Poznań 1967.
- Smoleń W., Ilustracje świąt kościelnych w polskiej sztuce, Lublin 1987.
- Staszczak Z., Obrzęd, (w:) SE, s.257-260.
- Staszczak Z., Zwyczaj, (w:) SE, s.388-389.
- Thiele F., Święta religijne (Daty i objaśnienia), Warszawa 1995.
- Tomiczy J. i R., Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka, Warszawa 1975.
- Węclawik J., Zwyczaje, obrzędy i wierzenia bożonarodzeniowe w parafii Skierbieszów, (w:) H. Zimoń SVD (red.), Z zagadnień etnologii i religioznawstwa, Warszawa 1986, s.196-222.
- Wysocki J., Rytuał rodzinny. Aby rodzina była bardziej Kościołem, Olsztyn 1983.
- Zaleski W., Rok kościelny. Święta Pańskie, Matki Bożej, Apostołów, Świętych i Błogosławionych Polskich oraz dni okolicznościowych, Warszawa 1989.
- Zdybicka Z. J., Człowiek i religia. Zarys filozofii religii, wyd. 2, Lublin 1993.
- Zdybicka Z. J., Religia i religioznawstwo, wyd. 2, Lublin 1992.

W oryginale pracy zamieszczono 3 mapy, których nie publikujemy ze względów technicznych (przyp. redakcji)